Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Kraków.
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133-44

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów niezwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIV — Kraków, niedziela, dnia 14 lutego 1937 r. — Nr 45.

Wojska narod. posuwają się naprzód

mimo zaciekłego oporu sił rządowych

Avila 13 lutego (PAT). Korespondent Havasa donosi, że nigdy jeszcze **wojska rządowe nie stawiały tak zaciekłego oporu, nie zważając na niesłychanie ciężkie straty.** W pewnych momentach wojska rządowe wprowadziły do walki 26 czołgów pochodzenia sowieckiego. Pięć czołgów zostało na placu boju. Powstańcy zdobyli ponadto 8 karabinów maszynowych i 3 działa polowe. **Kolumny wojsk powstańczych pod dowództwem gen. Mola przekroczyły linię drogi Valencja — Chinchon i drogę Arganda — Morata, Dotajuna, niszcząc pozycje przeciwnika na lewym brzegu rzeki Jarama.** Powstańcy zajęli wzgórza Casa del Guarda — Depajares położone o 5 klm na południe od Arganda, o którą toczy się walka. Jak również wzgórza Casa Grande Depiul i Casa de Laisla i dwa inne wzgórza położone na wschód rzeki Jarama.

Według komunikatu głównej kwatery powstańczej, w ciągu ostatnich dni oddziały powstańcze, działające na froncie Madrytu, naliczyły **z górą 1800 trupów nieprzyjacielskich.** Na odcinku rzeki Jarama nieprzyjaciel usiłował daremnie przy użyciu 27 czołgów powstrzymać zwycięskie natarcie powstańców. 5 czołgów wpadło w ręce oddziałów powstańczych.

Powstańcy przekroczyli Jaramę

Tenerifa 13 lutego (PAT). Powstańczy komunikat radiowy donosi: lotnicy powstańczy przelecieli wczoraj nad Madrytem, nie zrzucając bomb na śródmieście. Bombardowane były natomiast umocnione pozycje na przedmieściach stolicy. **Wbrew powtarzającym się zaprzeczeniom komitetu obrony Madrytu, jakoby połączenia z Walencją nie były przerwane, należy stwierdzić z całą stanowczością, że w dniu wczorajszym przekroczyła po silnym przygotowaniu artyleryjskim kawaleria powstańcza Jaramę, zajmując zachodni brzeg rzeki na przestrzeni kilkunastu kilometrów. Wojska powstańcze posuwają się w dalszym ciągu w kierunku Almarii.**

Ojciec św. do P.Prezydenta R.P.

Warszawa, 13. 2. (PAT). W odpowiedzi na depeszę gratulacyjną Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Ojciec święty, Pius XI odpowiedział, co następuje:

„Wyrażamy Waszej Ekscelencji głęboką wdzięczność za życzenia przesłane nam w imieniu całej Polski w słowach nacechowanych tak synowskim przywiązaniem. W szczególności jesteśmy wzruszeni żywym zainteresowaniem z jakim ten drogi naszemu sercu naród w obecnych okolicznościach chciał nam dopomóc swymi modłami i jesteśmy szczęśliwi, że wzamian możemy skierować do Pana wszelkiego stworzenia nasze najlepsze życzenia szczęścia dla narodu polskiego. Zanosząc modły do Boga, aby obdarzył swymi łaskami ten szlachetny kraj i jego godnego prezydenta, przesyłamy z całego serca nasze błogosławieństwo apostolskie — Pius XI".

Dyplomatyczne polowanie

Warszawa, 13. 2. (Telef.). W końcu lutego odbędzie się reprezentacyjne polowanie dyplomatyczne w Białowieży. Oprócz premiera **Goeringa i prezydenta Senatu Greisera** wezmą udział w polowaniu zaproszeni **członkowie korpusu dyplomatycznego.** Jest prawdopodobne, że urządzone będą dwie serie polowań. Polowanie główne odbędzie się w dniach 26 i 27 lutego.

Dokoła referatu politycznego

pułk. Miedzińskiego

Warszawa, 13. 2. (Telef.). Kwestia sprawozdań prasowych z wczorajszego referatu wicemarszałka Miedzińskiego (streszczenie referatu podajemy w Przeglądzie Prasy na str. 3) rozwinęła się według z góry ułożonego planu. P. Miedziński dał do prasy komunikat, w którym nie podał treści swego referatu. Prasa niezależna ogłosiła sprawozdanie na podstawie informacyj zebranych od uczestników posiedzenia Klubu Dyskusyjnego, zaś p. Miedziński ogłosił dziś w jednym z podległych mu organów prasowych, że sprawozdanie jest nieprawdziwe. Większość pism popołudniowych w Warszawie zajmuje się kwestią tego referatu na podstawie ogłoszonych sprawozdań. „Wieczór Warszawski" poświęca mu nawet artykuł wstępny, w którym stwierdza, że Polska staje wobec nowych prądów, zmierzających do konsolidacji i do likwidacji wewnętrznego rozdarcia. Bardziej sceptycznie zachowują się inne pisma. „Goniec Warszawski" pisze, że nie ulega wątpliwości, iż referat płk. Miedzińskiego, zaufanego w sprawach politycznych marsz. Śmigłego-Rydza, jest jedną z prób zbudowania mostu nad tą rozpadliną, która dzieli środowiska byłych żołnierzy od środowisk nacjonalistycznych i zapytuje, czy zbudowanie tego mostu jest łatwe. Dziennik, jednego z odłamów ONR (t. zw. grupy „Falangi") „Jutro" podnosi, że sanacja spóźnia się zazwyczaj w dziedzinie misji politycznej. Przyjmuje ona pewne tendencje ideowe, nurtujące w społeczeństwie z opóźnieniem kilku lat. Program p. Miedzińskiego zdaje się być takim narodowo-radykalnym programem sprzed kilku lat. Od tego czasu młoda myśl narodowa poszła już bardzo naprzód. P. Miedziński pozostał w tyle. Czy kiedy dogoni, można wątpić.

Warszawa, 13. 2. (Tel.). Agencja Press donosi z Wiednia: Z Kościoła katolickiego wystąpił demonstracyjnie burmistrz Fryburga wraz z 50 urzędnikami miejskimi. Do wszystkich pracowników miejskich wystosował on okólnik z pytaniem, czy chcą wstąpić do partii hitlerowskiej i czy wystąpią z Kościoła katolickiego. Grupa pracowników oświadczyła, że z Kościoła nie wystąpi.

Spisek na życie Stalina?

Jagoda, b. szef G. P. U. i długoletni pan życia i śmierci całych Sowietów, aresztowany!

Londyn, 13 lutego (PAT). „Daily Telegraph" donosi, że Jagoda, b. kierownik G. P. U. został aresztowany. Fakt aresztowania utrzymywany jest w ścisłej tajemnicy.

* * *

Ryga 13 lutego. Wiadomości nadchodzące z Moskwy świadczą o rozpętaniu się nowej fali terroru, wyrażającego się w [illegible] owych aresztowaniach w całej Rosji, w ostrej czystce partii i w masowych egzekucjach.

Wielkie wrażenie wywołała wiadomość o aresztowaniu b. szefa G. P. U. Jagody, który jak wiadomo, był na jesieni przeniesiony do komisariatu poczt i telegrafów.

Poza Jagodą aresztowano również szereg wybitnych przedstawicieli G. P. U., których natychmiast po ujęciu poddano drobiazgowemu przesłuchaniu.

Jak mówią, aresztowania te stoją w związku z wykryciem nowego spisku na życie Stalina, przy czym wśród spiskowców znalazło się kilku wybitniejszych przedstawicieli GPU.

—:o:—

Miarodajne wyjaśnienie nowej polityki Belgii

Londyn, 13. 2. (PAT). Ambasador belgijski złożył dziś w Foreign Office notę, będącą odpowiedzią na ostatnią notę brytyjską w sprawie nowego Lokarna. Nota ta, jak informują ze źródeł dobrze poinformowanych, stanowi interpretację znanego oświadczenia króla Leopolda, premiera van Zeelanda i ministra spr. zagr. Spaaka. **Rząd belgijski stoi na stanowisku, że bynajmniej nie dąży do neutralności sprzed wojny, lecz jedynie do prowadzenia całkowicie niezależnej polityki,** mającej na celu przede wszystkim stworzenie należytej obrony swego terytorium. **Rząd belgijski wyraża gotowość przyjęcia z wdzięcznością wszelkich gwarancji, jakich inne mocarstwa mogą udzielić Belgii na rzecz integralności i bezpieczeństwa terytorium Belgii. Ze swej strony jednak nie może rząd belgijski udzielić podobnej gwarancji innym.**

Rocznica koronacji Piusa XI. w Berlinie

Berlin, 13. 2. (PAT). W rocznicę koronacji papieża Piusa XI, biskup Berlina **hr. Preysing** odprawił w przepełnionej tłumem katedrze uroczystą Mszę św. pontyf. Obecni byli: **w zastępstwie kanclerza Hitlera** szef kancelarii prezydialnej, sekretarz stanu **dr Meissner, korpus dyplomatyczny oraz wysocy przedstawiciele ministerstw, sił zbrojnych i miasta.** Z dzienników obszerny artykuł, poświęcony rocznicy Papieża zamieściła „Germania".

Czerwony marszałek Jegorow odwiedzi Kowno, Rygę, i Tallin

Ryga, 13. 2. (PAT). Szef sowieckiego sztabu generalnego marsz. **Jegorow** rewizytować ma szefów sztabów gen. Łotwy, Estonii i Litwy. 15 bm. Jegorow przybyć ma do Kowna, 19 bm. do Rygi, a 22 bm. do Tallina.

— * —

Rumuński minister oświaty odwiedzi Polskę w marcu

Warszawa, 13 lutego. (Telef.). Zapowiadana od dłuższego czasu **wizyta rumuńskiego ministra oświaty dojdzie do skutku w przyszłym** miesiącu. **Minister dr. Konst. Angelescu przybędzie do Polski z oficjalną wizytą do ministra Świętosławskiego w pierwszej połowie marca.** W czasie swego trzechdniowego pobytu p. minister będzie w Krakowie, Lwowie i Gdyni.

Zjazd delegatów wiejskich Stronnictwa Narodowego

Warszawa, 13 lutego (Telef.). Jutro obradować będzie w Warszawie ogólno-krajowy zjazd delegatów Stronnictwa Narodowego z okręgów wiejskich. Przedmiotem obrad jest sprawa przeciwstawienia się wpływom komunistycznym na wsi. Na zjazd ma przybyć kilkuset delegatów z całego kraju. Zapowiedziano udział w nim prof. Staniszkisa, prof. Rybarskiego, być może, że obecny będzie na zjeździe również p. Roman Dmowski.

Częściowe uchylenie konfiskaty książki p. Giertycha

Warszawa, 13. 2. (Tel.). Dość dużego rozgłosu nabrała w roku ubiegłym konfiskata książki działacza narodowego p. Giertycha pod tytułem „Tragizm losów Polski". Zajęcie książki nastąpiło po zarzutem obrazy narodu polskiego. W ostatnich dniach Sąd Okr. w Starogardzie rozpatrywał konfiskatę na posiedzeniu gospodarczym i uchylił częściowo konfiskatę, mianowicie uchylił konfiskatę z art. 152 k. k. mówiącego o obrazie narodu polskiego, nakazał natomiast skonfiskować dwa ostatnie rozdziały pod zarzutem rozsiewania fałszywych wiadomości. Obecnie ma się ukazać nowy nakład książki.

Wychowanie religijne i Z. N. P.

tematem dyskusji komisji budżetowej Senatu

Warszawa, 13. 2. (Teref.). W uzupełnieniu naszego wczorajszego sprawozdania podajemy kilka szczegółów z dyskusji w komisji budżetowej Senatu nad budżetem Ministerstwa W. R. i O. P. W szczególności na uwagę zasługuje to, co mówiono o Zw. Naucz. Pols. Na temat ten sen. Petrażycki powiedział m. in.:

„Mówiono o Związku Nauczycielstwa Polskiego. **Trzeba ze smutkiem stwierdzić, że związek ten, a ściślej mówiąc, niektóre czynniki kierujące, weszły na śliską drogę walki politycznej w ogóle, a w szczególności z duchowieństwem katolickim.** Wystarczy wspomnieć o uchwałach oddziału związku w Myślenicach, o wypadkach w Święcianach, o t. zw. „wojnie religijnej" w Rykontach, o zajściach w Chojnicach, w Grudziądzu, Kielcach, o głośnej sprawie „Płomyka", o sfałszowaniu wiersza Or-Ota, o zajściach w Sierpcu i t. p.

Nie jestem pesymistą i mam przekonanie, że ta niepożądana robota ustanie i nastąpi harmonia między członkami związku a duchowieństwem".

Mówca wyraża jeszcze zdumienie, że te same czynniki w Z. N. P. zwalczają w ogóle szkolnictwo prywatne, a w szczególności Macierz Szkolną.

Sprawę Z. N. P. omawiał też **sen. Radziwiłł:**

„Urzędowe podstawy dla wychowania religijnego w szkołach publicznych znajdujemy w konstytucji, która wychowanie to w sposób niedwuznaczny gwarantuje. **Wychowanie religijne w szkole, to formalna obecność w niej prefekta, ale obecność prefekta nie wystarcza, jeśli po jego nauce przychodzi inny nauczyciel i naucza w innym duchu.** Nastroje w szkolnictwie nie idą tylko z góry, lecz w znacznym stopniu od dołu. I tu nasuwa się **sprawa Zw. Nauczycielstwa Polskiego i nauczycielstwa w ogóle. Nie idzie mi o atak na nauczycielstwo,** ale jeśli p. referent (sen. Ehrenkreutz) mówił o przenikaniu wpływów tegoż związku na szkolnictwo, to ja uważam, że wpływ na nie winno mieć tylko ministerstwo. Wpływ organizacyj takich, czy innych nie jest pożądany ani właściwy.

Tym czasem Z. N. P. jest organizacją niestychanie wpływową i zamożną. Składki nauczycielstwa mające niesłusznie charakter, jakgdyby przymusowy, bo ściągane są przez władze przy wypłacie pensji, zabezpieczają związkowi sytuację uprzywilejowaną. Nienależenie do tego związku — jak mówią nauczyciele — psuje karierę. Dlatego **w Z. N. P. jest moim zdaniem wielka ilość członków, którzy wewnętrznie nie zgadzają się z tendencjami kierownictwa. Co zaś do tego kierownictwa, to nie ulega dziś najmniejszej wątpliwości, że nadaje ono kierunek zdecydowanie antyreligijny.**

Stosunek do religii jest dziś u nas w ogóle nienormalny. Jeśli **przed** wojną dla chłopca poznańskiego słowo katolik było równoznaczne ze słowem Polak, to dziś w niektórych kołach panuje przekonanie, że katolik jest to samo co endek. Te rzeczy wymagają istotnego wyjaśnienia. Wprawdzie kuratorium krakowskie odpowiedziało na pytanie ks. biskupa tarnowskiego, czy nauczyciele mogą brać udział w akcji katolickiej pozytywnie, ale sam fakt, że trzeba było o to pytać, świadczy, na jak niesłychanym nieporozumieniu rzeczy te opierają.

WYJAŚNIENIA MIN. ŚWIĘTOSŁAWSKIEGO.

Przemawiali jeszcze inni członkowie komisji, po czym zabrał głos min. oświaty Świętosławski, aby odpowiedzieć na poszczególne kwestie w dyskusji poruszone. W związku z zarzutem, dotyczącym przerostu administracji w życiu szkolnym. minister zapewnił, że w tej kwestii nastąpił pewien postęp, czego dowodem jest to, że jeśli przed kilku laty liczba papierów, napływających do ministerstwa wyniosła rocznie 240.000, to dziś spadła ona do 100.000.

Co się tyczy uwag sen. Ewerta w sprawie nowych etatów nauczycielskich z uwagi na przyrost ludności, minister oświadczył, że obecny stan rzeczy wygląda tak, że w latach przyszłych należy spodziewać się zmniejszenia przyrostu ilości dzieci w wieku szkolnym, tak, że nie istnieje konieczność corocznego zwiększania etatów nauczycielskich.

Na pytanie sen. Petrażyckiego co do małżeństw wśród nauczycielstwa minister odpowiada, że w ciągu ostatniego roku **dokonano przeniesienia 1028 osób w celu połączenia małżeństw.**

Wreszcie minister przechodzi do kwestii **wychowania młodzieży i do zatargów nauczycielstwa z klerem. Minister zaprzecza,** jakoby zaszły w tej mierze jakieś głębsze zmiany. Dalej przypomina, że wypowiadając się nieraz w sprawie wychowania, mówił też o niepokojących objawach wielkiego podniecenia wśród szerokich mas społeczeństwa. Trzeba zdać sobie jasno sprawę z tego, że jeśli mamy do czynienia ze zbiorową psychozą tego lub innego odłamu społeczeństwa. wówczas proste jakieś zarządzenie sprawy nie rozwiązuje. W tych wypadkach należy prowadzić systematyczne leczenie, aby masy objęte pewną psycho zą same doszły do przekonania, że dały się uwieść nastrojom, szkodzącym interesom państwa.

Minister skończył zapewnieniem, że na naszym skromnym odcinku oświaty czynić będziemy wszystko, co jest w naszej mocy, aby praca nad pomyślnym rozwiązaniem za gadnienia oświaty polskiej dała jak najlepsze rezultaty.

W Sejmie — opieka społeczna,

w Senacie — plan inwestycyjny

Warszawa, 13. 2. (Telef.). Dziś w Sejmie w dalszym ciągu jest dzień pracowity. Na plenum Sejmu toczy się **wielka dyskusja nad budżetem Ministerstwa Opieki Społecznej,** w której to dyskusji przemawiał p. minister **Kościałkowski** oraz kilkunastu posłów, głównie z grona naprawiaczy. **Niektóre przemówienia były bardzo radykalne, wysuwano nawet hasła nadania robotnikom prawa nadzoru nad produkcją. Naprawiacze atakują też bardzo gwałtownie konserwatystów i przemysłowców.**

Niektórzy posłowie z referentem Tomaszkiewiczem na czele domagają się ustabilizowania akcji pomocy zimowej i wprowadzenia nawet stałych dodatków do podatków na ten cel.

Pos. Tomaszkiewicz podkreślił również, **że w dyspozycji Ministerstwa Opieki Społecznej winna być całość zagadnień migracyjnych.** Przemawia bowiem za tym konieczność intensyfikacji **opieki nad naszymi** wychodźcami, wymagającej dziś szczególnie co do wychodźców we Francji, pewnych porozumień międzynarodowych. W ministerstwie tym winna być skoncentrowana całość polityki społecznej państwa. Wymaga ona bowiem jednolitej dyspozycji i jednolitego planu. **W działalności ministerstwa winna co rychlej zniknąć przewaga pierwiastka opiekuńczego, który jest tylko fragmentem i to nie najważniejszym, zadań tego resortu, a musi być ona nastawiona na zaspokojenie potrzeb społecznych, na wielki cel Polski jutrzejszej.**

Oczywiście wiele przemówień dotyczyło stosunków w Ubezpieczalniach. M. in. poseł Urbański wystąpił przeciwko nadmiernemu obsadzaniu stanowisk lekarzy ubezpieczeniowych przez żydów.

W Senacie również przez cały dzień toczyła się dyskusja w komisji budżetowej nad planem inwestycyjnym. W posiedzeniu uczestniczyło wielu członków rządu z premierem Składkowskim i wicepremierem Kwiatkowskim na czele. Senatorowie bardziej krytycznie ustosunkowali się do planu inwestycyjnego niż posłowie, zadawali szereg pytań, dotyczących różnych szczegółów, na które odpowiadał p. wicepremier Kwiatkowski.

I komisja rolna Senatu

przeciw min. Poniatowskiemu

Warszawa, 13, 2. (PAT). W uzupełnieniu sprawozdania z wczorajszego posiedzenia komisji rolnej Senatu, zakończonego po. północy, na którym rozpatrywano nowelę do dekretu o Lasach Państwowych, należy podkreślić, że w dyskusji zabierali głos senatorowie: Maksymilian Malinowski, Radziwiłł, Bisping, Malski, Płocek i Kleszczyński.

W imieniu rządu wyjaśnień udzielali p. minister Poniatowski i dyr. Loret. Po przemówieniu sen. Bispinga został wyjaśniony techniczny sposób ustalania planu użytkowania na wstępny okres budżetowy w myśl art. 20 projektu ustawy. Pozostała jednak rozbieżność zdań co do uchwalenia tego planu w drodze ustawodawczej oraz co do możliwości wprowadzenia przez Izby zmian w planie finansowo-gospodarczym na skutek zmiany w ustawie skarbowej wysokości wpłaty Lasów Państwowych do skarbu państwa. **Po odrzuceniu wniosku sen. Malinowskiego o odrzuceniu projektu ustawy. Komisja przyjęła bez zmian artykuły 20 i 33 w brzmieniu, uchwalonym przez Sejm, wbrew wnioskowi mniejszości. który żądał skreślenia przepisów o zatwierdzaniu planu użytkowania przez Izby, i o możliwości wprowadzenia przez Izby zmian w planie finansowo-gospodarczym.**

Natomiast w sprawie zaciągania pożyczek krótkoterminowych na potrzeby gospodarstwa leśnego komisja na wniosek p. ministra Poniatowskiego zwiększyła dwukrotnie maksymalną wysokość. oznaczając ją na 20 procent rozchodów eksploatacyjnych brutto. **W ten sposób projekt ustawy został przyjęty większością głosów w brzmieniu sejmowym z tą tylko jedną zmianą.**

Grzeszolski uciekł?

Warszawa, 13 lutego. (Telef.). Prasa warszawska zajmuje się osobą Pawła Grzeszolskiego z okazji wyroku Sądu Najwyższego, któ którym polecono ponowne rozpatrzenie jego sprawy w Sądzie Apelacyjnym. „Goniec Warszawski" **podaje depeszę z Sosnowca, donoszącą, że Paweł Grzeszolski uciekł.** Przed trzema tygodniami zlikwidował on swoje interesy, sprzedał fabrykę oraz plac. W Sosnowcu panuje przekonanie, że Grzeszolski uciekł z żoną do Czechosłowacji. Natomiast dziennik „Jutro" utrzymuje ne podstawie rozmowy z obrońcą Grzeszolskiego Z. Hofmokl-Ostrowskim, że Grzeszolski nie uciekł i uciekać nie zamierza i że dziś po północy zawiadomił swego obrońcę, że stawi się do dyspozycji władz sadowych.

Wręczenie orderu Odrodzenia Polski

Politechnice Lwowskiej

Warszawa, 13. lutego. (PAT). Dziś w godzinach południowych odbyła się na zamku królewskim w Warszawe podniosła uroczystość nadania Politechnice Lwowskiej orderu „Odrodzenia Polski".

Na uroczystość tę przybyli ze Lwowa: rekto Politechniki prof. A. Joszt, prorektor prof. Z. Ciechanowski oraz dziekani: prof. K. Zipser, prof. A. Plamitzer, prof. Alicja Dorabialska, prof. M. Osiński i prof. K. Suchecki.

W sali Rycerskiej zgromadzili się: p. minister prof. W. Świętosławski, b. premier prof. K. Bartel, podsekretarz stanu w Min. W. R. i O. P. prof. Ujejski, senat Politechniki Lwowskiej z rektorem na czele, rektor Uniwersytetu J. Piłsudskiego prof. Antoniewicz, rektor Politechniki Warszawskiej prof. Zawadzki, rektor Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejsk. prof. Miklaszewski, dyrektor Depart. Szkół Wyższych prof. dr. Aleksandrowicz oraz dyrektor Biura Personalnego Min. W. R. i O. P. Przybyłowicz. O godz. 12.45 wszedł do sali p. Prezydent Rzplitej. Wręczając na poduszce rektorowi Politechniki Lwowskiej insygnia orderu „Odrodzenia Polski" P. Prezydent Rzplitej wygłosił przemówienie, w którym zaznaczył, że odznaczenie Politechniki Lwowskiej orderem Odrodzenia Polski sprawia mu szczególną radość, czuje się bowiem zawsze złączony osobistymi wiezami z uczelnią, w której w której przez lata pracował jako profesor.

ODZNACZENIE OTRZYMUJE POLITECHNIKA LWOWSKA ZA CZYNY WYJĄTKOWE, ZWIĄZANE Z NAJPIĘKNIEJSZYMI KARTAMI HISTORII LWOWA

Politechnika Lwowska potrafiła nie tylko zaszczepić gorący patriotyzm w sercach młodzieży i zapalić ją do czynu — potrafiła ona także uzbroić ją do tego czynu w oręż wiedzy.

Odbierając insygnia orderu, rektor Politechniki Lwowskiej prof. Joszt, podziękował P. Prezydentowi za inicjatywę i za dokonanie aktu nadania uczelni zaszczytnego odznaczenia oraz złożył zapewnienie ślubowania, iż jako Lwów, „semper fidelis" tak i cała Politechnika, władza jej i profesorowie, siły naukowe i administracyjne, że młodzież skupiona pod jego znakiem — zawsze dochowa czynnej wierności Ojczyźnie.

Z kolei P. Prezydent Rzplitej udekorował prof. K. Bartla wielką wstęgą orderu „Odrodzenia Polski", zaś prorektora Politechniki Lwowskiej prof. Ciechanowskiego komandorią tegoż orderu. Po skończonej uroczystości P. Prezydent podejmował obecnych obiadem w sali Batorego.

Kwestionariusz dla Niemców z zagranicy

Warszawa, 13 lutego (Telef.). Agencja Press donosi: **Jednym z pierwszych zarządzeń nowego dygnitarza niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych von Bohle było polecenie rozesłania do Niemców za granicą niebywałego kwestionariusza.** Kwestionariusz zawiera liczne pytania m. in. pytanie dotyczące przekonań politycznych, dalej roli działalności poszczególnych Niemców w kraju, w którym zamieszkują. Cały szereg pytań skierowano do Niemców, zajmujących stanowiska w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych poza granicami Rzeszy. Kwestionarusz domaga się szczegółowych odpowiedzi, dotyczących zakresu działalności danych placówek przemysłowo-handlowych oraz zawierających spostrzeżenia, poczynione w tej gałęzi handlu i przemysłu, w której odpowiadający na kwestionariusz jest zatrudniony. **Nie ulega wątpliwości, że pytania dotyczące przemysłu i handlu noszą znamię wywiadu gospodarczego na rzecz Niemiec.** Kwestionariusze zostały skierowane przez odpowiednie placówki do Niemców w krajach zamorskich i europejskich. — W kołach mniejszości niemieckich przyjęto to zarządzenie z nie jednakim uczuciem. Organizacje hitlerowskie nie kryją zadowolenia z rozesłania takich kwestionariuszy, natomiast przywódcy ugrupowań niehitlerowskich wyrażają przekonanie, że akcja v. Bohlego musi doprowadzić do kompromitacji mniejszości niemieckich i do pogorszenia ich losu w poszczególnych państwach.

— § —

Dyskusja nad polityką zagraniczną

w parlamencie rumuńskim

Bukareszt, 13. 2. (PAT). Po udzieleniu przez p. min. Antonescu odpowiedzi na ostatnie interpelacje, rozwinęła się w senacie ożywiona dyskusja nad zagadnieniami polityki zagranicznej. Podkreślano ponownie niefortunność zawartej w Montreux konwencji w sprawie cieśnin, która czyni Morze Czarne domeną wpływów sowieckich. **Senator Orleanu atakował całą politykę osobistą Titulescu. który pracował w duchu międzynarodowym, nie zaś narodowym rumuńskim.**

Omawiając zagadnienia sojuszów. mówcy podkreślali wzmocnie ich w ostatnim czasie. Przy sposobności senator Orleanu stwierdził niewłaściwość zachowania się wobec Polski w okresie rokowań o zawarcie paktu czterech, któremu Polska się przeciwstawiała. **Sen. Gafencu podkreślił konieczność trwałości sojuszu z Polską, z którą Rumunia złączona jest identycznością interesów.** Oświadczenie min. Antonescu o korzyściach, wynikłych z jego niedawnej wizyty w Warszawie, przyjęto ogólnym aplauzem. Z kolei sen. Manoilescu demaskował antyrumuńską propagandę radiostacji sowieckich, protestując przeciwko wciągnięciu Rumunii do systemu sowieckiego.

Zbrojenia Anglii

Wniesienie przez rząd angielski do Izby Gmin projektu ustawowego, przeznaczającego w ciągu najbliższych 5 lat sumę 400 milionów funtów na zbrojenia, jest momentem niezwykle doniosłego znaczenia, bowiem jest świadectwem niewątpliwego zwrotu w zapatrywaniach opinii angielskiej na położenie międzynarodowe. Anglia, która w szczerym pragnieniu pokoju niejednokrotnie próbowała doprowadzić do międzynarodowego ograniczenia zbrojeń, do wstrzymania ich gorączkowego tempa, sama, chcąc widocznie być konsekwentną, nie zbroiła się. Musimy zwrócić uwagę, że w dobie, gdy w Rosji i w Niemczech wyrosły potężne armie, oparte na obowiązkowej służbie wojskowej, Anglia, w dalszym ciągu jest drugim obok Stanów Zjednoczonych mocarstwem, które nie ma u siebie obowiązku służby wojskowej.

SŁABOŚĆ ANGLII.

Zaszły jednak wypadki, które wykazały słabość Anglii. Dumny Albion, który przecież jeszcze tak niedawno szczycił się swą potęga morską, doznał dotkliwej porażki w czasie zatargu o Abisynię. Słabości militarnej Anglii przypisać należy brak jej zdecydowanego stanowiska w sprawie Hiszpanii. Na Półwyspie yberyjskim mają głos trzy najbardziej w Europie zmilitaryzowane państwa: Rosja, Niemcy i Włochy. Czyż nie słabość militarna Anglii zachęca Niemcy do wysuwania coraz bardziej kategorycznych żądań w sprawie kolonii? Kolonii Niemcom nie da Francja, ich potrzeby może zaspokoić tylko Anglia, która otrzymała lwią część ich posiadłości zamorskich. Na powiedzenie ministra Goeringa, że nie może być masła, ho muszą być armaty, odpowiedział Eden, że jednak Anglicy wolą masło, niż armaty. Ale krok kanclerza skarbu Neville Chamberlaina, który opracował ustawę w sprawie wspomnianej ogromnej sumy na zbrojenia, dowodzi, że Anglia przyszła do przekonania, iż, jeżeli chce mieć masło, musi mieć armaty.

NIE TYLKO DORÓWNAĆ, ALE I PRZEWYŻSZYĆ.

Wprawdzie były już niewątpliwe oznaki, że Anglia nie będzie dalej biernie przypatrywać się olbrzymim zbrojeniom na kontynencie, że uporządkowawszy u siebie stosunki gospodarcze, rzuci olbrzymie sumy na pancerniki, armaty, aeroplany i tanki, by już nie tylko dorównać innym, ale stać się pierwszą potęgą przede wszystkim na morzu, to jednak krok rządu brytyjskiego stał się wielką międzynarodową niespodzianką.

Ogłoszona Biała Księga wyjaśnia bliżej przedłożenie kanclerza skarbu. Normalne sumy budżetowe, przeznaczone na siłę zbrojną, mają służyć na dalsze utrzymanie dotychczasowych środków obrony, zaś sumy, które będą uzyskane dzięki nowej ustawie, mają posłużyć na rozszerzenie zbrojeń. Suma 400 milionów funtów, bynajmniej nie oznacza ogólnego kosztu programu zbrojeń, jest to jedynie maksymalna suma, którą można będzie uzyskać na zbrojenia z nadwyżek budżetowych przeznaczanych dotąd na spłatę długów oraz z pożyczki wewnętrznej. Szczególnie charakterystycznym jest oświadczenie rządu, iż, zależnie od dalszego rozwoju wypadków międzynarodowych, suma ta może być zwiększona.

W PRZYMUSOWYM POŁOŻENIU.

Nic dziwnego, że tego rodzaju oświadczenie rządu brytyjskiego wywołało wielkie poruszenie w kołach politycznych i finansowych. Krok rządu oznacza, iż Anglia nie dowierza m. in. żadnym oświadczeniom pokojowym Hitlera, że uznała, iż jedynym środkiem zabezpieczenia sobie bezpieczeństwa i dotychczasowego stanu posiadania jest należyta siła zbrojna. Wszak potęga floty brytyjskiej była jednym z najważniejszych czynników spoistości Imperium Brytyjskiego, gdyż dominia angielskie zdają sobie sprawę, że w razie zagrożenia przez kogokolwiek znajdą potężną opiekę kraju macierzystego. Prasa angielska poparła projekt rządowy. W dziennikach angielskich podniesiono, że kraj znalazł się w położeniu przymusowym z powodu polityki rozbrojeniowej lat poprzednich, to też przywrócenie bezpieczeństwa wymaga wspólnych wysiłków i środków. Z niektórych stron wysunięto nawet twierdzenie, że suma 400 milionów funtów nie wystarczy, że rząd powinien zdobyć się na odwagę i żądać miliarda funtów.

MOŻEMY BYĆ ZADOWOLENI.

Olbrzymie plany dozbrojeniowe Anglii przyjęte będą z niezadowoleniem przez Niemcy, bo są przede wszystkim przeciw nim skierowane. Ich napór, ich rewindykacje nie znające kresu, ich wzrastający coraz szybciej, przy akompaniamencie obłudnych pokojowych zapewnień, potencjał wojenny, jest główną przyczyną europejskiej gorączki zbrojeń. My zaś w Polsce, znający istotne zamiary Niemiec, istotną wartość ich wszelkich zobowiązań traktatowych, musimy przyjąć z zadowoleniem fakt, iż wyrasta nowa siła, która będzie dalszym hamulcem w ewentualnej próbie Niemiec naruszenia pokoju światowego.

p. z.

Przegląd prasy...

Nacjonalizm programem płk. Miedzińskiego

W piątek o godzinie 8. wieczorem w sali kolumnowej Sejmu odbyło się zebranie członków Klubu Sejmowego, posłów i senatorów, b. uczestników walk o Niepodległość. Blisko dwugodzinny referat wygłosił prezes Klubu wicemarsz. Miedziński. Po referacie odbyła się dyskusja, dla której dalszego ciągu zostało wyznaczone następne posiedzenie Klubu na środę przyszłego tygodnia. Według relacyj kilku pism referat płk. Miedzińskiego wygląda w streszczeniu tak:

„Na wstępie mówca zaznaczył, że przemawia w imieniu własnym i nie ma zamiaru rozwinąć żadnego programu, lecz rzucić pewne myśli, które należałoby przedyskutować w tym gronie. **Tezy zasadnicze nie będą przedstawione, nastąpi to w przyszłą środę.**

Dużo miejsca wicemarszałek poświęcił okresowi lat dawnych i **doszedł do konkluzji, że dotychczasowe stronnictwa spełniły już swe zadanie, stały się przeżytkami i dlatego nie potrafią i nie mogą się dostosować do nowych warunków.** Należy pamiętać — mówi p. Miedziński — że **powstaje nowe pokolenie i o nim należy myśleć.** Młody ONR-owiec, socjalista, czy narodowiec połączeni są wspólnymi celami, a to dlatego, że zatarły się całkowicie dawne pojęcia radykalizmu. Teraz radykalny jest i ONR. i młody narodowiec, a tylko mniej radykalni są ludzie ze starych partyj. O starych partiach i związkach należy zapomnieć. **To, że w r. 1905 Piłsudski i Dmowski się nienawidzili, nie ma dziś żadnego znaczenia. Dziś zarówno syn Piłsudczyka, jak i syn endeka gotowi są chwycić za broń dla stworzenia silnego państwa.**

Nie należy się wstydzić imienia nacjonalisty. Należy rozróżnić nacjonalistów de facto i de nomine. Endecy są nacjonalistami de nomine — mówi min. Miedziński — my nimi jesteśmy de facto. Nacjonaliści są także wśród socjalistów. Nie wstydźmy się zatem używać imienia nacjonalistów.

Mówca poświęca też dużo miejsca stosunkom w innych państwach, uwzględniając szczególnie kraje nie czysto faszystowskie, a więc Turcję i Japonię. Na przykładach zagranicznych wykazał, że młodzież wszędzie jest ujęta w karby. Tak się dzieje w Rosji, w Niemczech i we Włoszech.

O stosunku do obozu lewicy chłopskiej i robotniczej wicemarszałek powiedział, że Polska nie będąc państwem ściśle kapitalistycznym występowała i będzie występować jeszcze niejednokrotnie jako arbiter w zagadnieniach społecznych. **Naród i państwo to synonimy, a generalna linia to nacjonalizm i radykalizm"**

Żydzi o przemianach w obozie rządowym

Nacjonalizowanie się części obozu rządowego napawa obawami żydów. Źle ukrywany strach przeziera z artykułu p. Singera w „Hajncie" i „Chwili". Charakteryzuje on najpierw stosunki w obozie rządowym za czasów istnienia B. B. W. R., potem pisze:

„Faktyczne zwycięstwo BB odniósł w chwili, gdy pięciu posłów Stronnictwa Narodowego z docentem dr. Stahlem opuściło ławy prawicy i zajęło miejsca niedaleko ław BBWR. W „terenie" stworzone zostały grupki i kółka. Odszedł zapalony zwolennik Dmowskiego, korespondent berliński „Gazety Warszawskiej" Drobnik. Pojawił się szereg broszur i książek, ale odszczepieńcy okazali się generałami bez żołnierzy.

Druga grupa odłączyła się od endeków, ale z zabarwieniem ostrej, bezwzględnej opozycji wobec rządu. To była grupa O. N. R-owska, która doznała wzmocnienia w roku 1934, tj. w czasie, gdy prof. Kozłowski stał na czele rządu, a śp. gen. Pieracki był ministrem spraw wewnętrznych".

Na temat sytuacji obecnej pisze p. Singer:

„Ideologowie nowego obozu wskazują, że w chwili obecnej można zdobyć bezrobotną inteligencję i mieszczaństwo przy pomocy haseł nacjonalistyczych i antysemickich. Endeccy odszczepieńcy młodzieży zwykli oświadczać, że gotowi są dokonać szerszych rozłamów na prawicy, o ile w decydujących sferach zwycięży ideologia skrajnego nacjonalizmu.

Trudno ustalić, czy już definitywnie postanowiono oprzeć nową organizację na wspomnianych podstawach. Jeszcze przed kilkoma miesiącami snuł się flirt dla pozyskania lewicy.

Tu należy zwrócić uwagę na bardzo znamienne zjawiska. **Skrajnie antysemicki kierunek w Sejmie reprezentują właśnie ci, którzy długie lata fungowali jako sekretarze i działacze przy płk. Sławku.** Po dziś dzień nie zostały zerwane nici i droga od posła Brzęk Osińskiego przez Budzyńskiego i Hopego prowadzi do A. B. C. organu O. N. R.

Z drugiej strony wygłasza kazania pos. Miedziński, jeden z przywódców byłego BB i w przyszłości nowej organizacji na temat idei emigracji i gotów jest wydać 50.000 „certyfikatów" dla żydów na pozostanie w Polsce.

O ile wspomniane tezy na temat wzmocnionego nacjonalizmu, spolszczenie handlu i przemysłu miałyby odnieść zwycięstwo, musiałoby to doprowadzić do dalszych konsekwencyj. Praca w tym kierunku będzie prowadzona bardzo energicznie. Znajduje ona echo w tym, że mowy sejmowych antysemitów drukowane są w szerokich rozmiarach na łamach prasy narodowo-demokratycznej i tak wytwarzają się wzajemne sympatie po obydwu stronach. Od lewego flirtu z czasu premiera Kościałkowskiego ma teraz przyjść zwrot na prawo".

Echa wystąpienia p. Szeby

„Warszawski Dziennik Narodowy" pisze o książce p. Szeby i o marzeniu jej autora o wspólnej granicy czesko-sowieckiej:

„Min Szeba przywiązuje tyle wagi do tego zagadnienia, że gotów jest uznać kwestię obecnej naszej granicy z Rosją za otwartą i propagować, naturalnie w interesie pokoju europejskiego, posiadanie przez Czechosłowację 200 km. wspólnej granicy z Sowietami.

Książka min. Szeby jest przepojona duchem antypolskim. Ale nie to nas dziwi. Dziwi nas przede wszystkim zupełne niezdawanie sobie sprawy przez autora z tego, czym w rzeczywistości jest Czechosłowacja. Chcąc narzucić swoje dążenia polityce Rumunii i Jugosławii, chcąc sparaliżować działania Włoch i Niemiec, chcąc wreszcie pozbawić nas 50 proc. naszego obszaru państwowego ,trzeba być czymś znacznie większym, niż małym państwem, otoczonym z trzech stron najliczniejszym narodem w Europie.

Swoje plany polityczne trzeba miarkować i dostosowywać chociażby do swoich możliwości militarnych, które w Czechosłowacji, z natury rzeczy, są bardzo ograniczone. Snucie planów nieopartych na własnych, realnych możliwościach, wyprowadzić może politykę państwa na zupełne bezdroża i stać się powodem wielu niepowetowanych klęsk. Przyjęcie, jakiego doznała książka min. Szeby w krajach Małej Ententy oraz w Polsce, powinna dać politycznym kołom czeskim wiele do pomyślenia".

Konsternacja w Czechosłowacji

Do wyżej przytoczonych uwag „Warszawskiego Dziennika Narodowego" dodaje „Gazeta Polska":

„Konsternacja wywołana w Czechosłowacji z powodu afery pana Szeby jest ogromna. Prasa czechosłowacka wyjaśnia, że przedmowę do „dzieła" pana Szeby pisał p. min. Krofta „na wiarę", nie czytając elaboratu swego podwładnego. Chcielibyśmy móc w to uwierzyć. Gotowi byśmy nawet uwierzyć i w to, że „jury" literackie m. Pragi przyznało panu Szebie nagrodę, nie czytając jego pracy. Lecz aby to nastąpiło musimy bardzo pilnie śledzić dalszy kierunek rozwojowy polityki czechosłowackiej, aby dobrze upewnić się czy „marzenia" p. Szeby są istotnie odosobnione.

A wszystkim tym, „którzy pragną wniknąć głębiej w splot wydarzeń międzynarodowych wśród których powstał i którym jest oznaczony wolny byt państwowy". Czechosłowacji, radzimy oprócz „dzieła" pana Szeby przeczytać również opis wrażeń, jakie wywołało w opinii świata, oraz skutków, jakie pociągnęło dla autora. Stare polskie przysłowie głosi: „Kto pod kim dołki kopie sam w nie wpada".

Układy dwustronne
czy bezpieczeństwo zbiorowe?

Temat zaznaczony w tytule stanowi zasadniczy dylemat metody organizowania życia międzynarodowego w czasach powojennych. W pierwszych latach po wojnie światowej bezapelacyjnie triumfowała idea bezpieczeństwa zbiorowego, którą związano z systemem Ligi Narodów i z nadziejami na rychłe powszechne rozbrojenie. Idea bezpieczeństwa zbiorowego, zdawała się być całkowicie słuszna i sprawiedliwa oraz łatwo przemawiała do wyobraźni mas, złaknionych — szczególnie w państwach zachodnio-europejskich — przede wszystkim pokoju.

I dziś oceniając z punktu widzenia m o r a l n e g o ideę zbiorowego bezpieczeństwa trudno jej odmówić a b s t r a k c y j n e j s ł u s z n o ś c i. Natomiast w świetle rozwoju wypadków na terenie międzynaradowym trzeba jej odmówić s k u t e c z n o ś c i, w którą z takim uporem wierzyło wielu powojennych mężów stanu. System bowiem, zabezpieczenia pokoju, organizowany głównie przez dyplomację francuską, na przesłankach tej idei — zawiódł w praktyce w całej pełni. Podstawy jego stanowiły: zabezpieczenie równowagi w Europie w oparciu o postanowienia traktatu wersalskiego, pakt Ligi Narodów, współpraca wszystkich mocarstw w instytucji genewskiej, traktat lokarneński, pakt Kelloga i wreszcie ogólna wiara w nową erę w dziejach ludzkości. **Dziś wszystkie te „podstawy" i „gwarancje" leżą w gruzach.**

Ostry kryzys systemu powojennego rozpoczął się już w latach 1932 i 33. w dobie wystąpienia z Ligi Japonii, żałosnego fiaska Konferencji Rozbrojeniowej i usunięcia się z Genewy Niemiec. I wówczas pewne koła podjęły próbę ratowania systemu genewskiego przy pomocy Sowietów, które z triumfem wprowadzono do Ligi Narodów. Sowiety miały więc być gwarantem pokoju europejskiego! Nie zastanawiano się, czy raczej nie chciano zastanawiać się do czego zmierza akcja Kominternu. **Wprowadzenie Sowietów do polityki europejskiej nie wzmocniło oczywiście systemu genewskiego, a pogłębiło i rozszerzyło płaszczyzny tarć w Europie.** Zawiodło ono całkowicie złudne nadzieje tych, którzy widzieli w Rosji Sowieckiej jedynie czynnik antyniemiecki, mogący utrzymać w szachu Trzecią Rzeszę. Pakt francusko-sowiecki związany dość misternie z paktem Ligi Narodów nie utrudnił bynajmniej polityki Niemiec. Przeciwnie dostarczył pretekstu do wypowiedzenia Lokarna i zremilitaryzowania Nadrenii. Oddalił też od Francji Włochy i zraził Belgię, która porzuciła system lokarneński, wracając do polityki neutralności. Dalszy cios systemowi bezpieczeństwa zbiorowego zadało bankructwo eksperymentu sankcyjnego.

Stwierdzając zupełnie już dziś wyraźne załamanie się powojennych metod zabezpieczania pokoju sądzimy, że nastąpiło to na skutek organicznej wady, jaką one w sobie kryły. **Wadę tę stanowi zależność systemu z b i o r o w e g o bezpieczeństwa od z b i o r o w e j decyzji.** A zbiorowa decyzja jest zawsze trudna, a czasami nawet nieosiągalna. Każdy więc pakt, przewidujący zbiorową akcję na skutek zbiorowej decyzji, może się stać już po kilku latach w nieco innych warunkach, aniżeli istniały w chwili jego zawierania, jedynie iluzorycznym zabezpieczeniem pokoju, fikcją niebezpieczną dla tych, którzy w nią wierzą. To też może i lepiej się stało, że okres ostatni zmusił wielu polityków do porzucenia wiary w takie fikcje.

Z tego, co wyżej powiedziano, wynika już jasno, że metodą r e a l n i e j s z ą, mającą donioślejsze znaczenie p r a k t y c z n e jest **metoda układów dwustronnych. jeśli**

wynikają one z konkretnych interesów i są oparte o konkretne zobowiązania. Jako przykład takiego układu można przytoczyć sojusz polsko-francuski, który przetrwał do tąd wszystkie zmienne koniunktury sytuacji międzynarodowej.

Na tych samych zasadach jest oparty sojusz Polski z Rumunią i pakty nieagresji z ZSRR. i z Niemcami.

Od sprawy bezpieczeństwa zbiorowego i układów dwustronnych należy rozróżnić sprawę **podzielności i niepodzielności pokoju.** Obydwa te zagadnienia są często ze sobą bardzo ściśle łączone. Uczynił to n. p. p. Blum w swej niedawnej mowie wygłoszonej w Lyonie, w której słusznie wystąpił przeciw oddzielaniu sprawy bezpieczeństwa na zachodzie Europy od sprawy bezpieczeństwa na wschodzie, niesłusznie natomiast, naszym zdaniem, wypowiadał sie — w sposób charakterystyczny dla doktryneryzmu, cechującego francuską lewicę — przeciw samej zasadzie układów dwustronnych. **Rozróżnienie to nie jest również na rękę polityce niemieckiej, która trzyma się metody układów dwustronnych, lecz chciałaby przy ich pomocy oddzielić bezpieczeństwo na zachodzie od bezpieczeństwa na wschodzie,** co dla Polski mogłoby być wysoce niebezpieczne.

No dobrze — mógłby ktoś powiedzieć — ale jak w praktyce bez pomocy wielostronnych paktów powiązać bezpieczeństwo dwóch regionów, bezpieczeństwo na zachodzie i na wschodzie Europy? Odpowiemy na to, że **gdyby bezpieczeństwo to nie było związane żywotnymi interesami wielu państw, a przede wszystkim Polski i Francji, to nie zdołałyby go również związać żadne mniej lub więcej sztuczne konstrukcje.** Ponieważ jednak realne interesy wschodu i zachodu europejskiego ściśle się o siebie zazębiają — najwłaściwszą metodę dla dania wyrazu temu faktycznie istniejącemu układowi rzeczy stanowią pakty tego rodzaju, jak sojusz polsko-francuski. A w interesie zarówno Polski jak Francji leży przestrzeganie tego, by żadne ogólne zobowiązania tyczące bądź to zachodu bądź wschodu nie osłabiły tego podstawowego elementu ich bezpieczeństwa.

J. MAK.

Kronika kulturalna

OSŁAWIONA JUŻ KSIĄŻKA SZEBY została zalecona do bibliotek szkolnych przez praskie ministerstwo oświaty.

MUZEUM LIPTOWSKIE w Rożomberku im. ks. Hlinki przesiedla sie z historycznego domku, starej fary do nowego gmachu wzniesionego kosztem półtora miliona koron czechosłowackich. Jubileusz 25-lecia święcić będzie już pod nowym dachem, gdzie jest wielka sala odczytowa i księgozbiory muzealne i miejskie. Muzeum ma obecnie 37.830 przedmiotów. Wiele jest z nich związanych z Janosikiem.

ZGON BUŁGARSKIEJ LITERATKI. W Sofii zmarła 72-letnia Lidja Siszmanowa, współpracowniczka naukowa męża swego profesora Siszmana. Przekładała wiele z francuskiej literatury, na scenę bułgarską wprowadzała czeskie dramaty, dobre imię ma w dziejach krytyki literackiej i muzycznej. Była córką Dregomanowa, wygnanego ongiś z Rosji, przywódcy ukraińskiego ruchu nacjonalistycznego.

Prawdziwe oblicze bolszewizmu

List pasterski ks. biskupa Bukraby

Ks. biskup ordynariusz diecezji pińskiej Kazimierz Bukraba wydał list pasterski, z którego przytaczamy wyjątki:

„Oto od szeregu miesięcy pławi się we krwi Hiszpania. Cały świat, uczciwie myślący i czujący, z najwyższym przerażeniem i oburzeniem śledzi niewidziane dotąd objawy ohydy i barbarzyństwa. Palenie kościołów, najokrutniejsze męczenie i zabijanie kapłanów i zakonnic, torturowanie i pozbawianie życia nie tylko mężczyzn, niebiorących udziału w walkach, ale kobiet i dzieci i to jedynie za wiarę w Boga; bezczeszczenie zwłok zmarłych, niszczenie nie dających się wprost ocenić zabytków kultury i sztuki li tylko dlatego, że z ducha religijnego powstały — oto dorobek zaiste piekielnego rozhulania się tych potworów ludzkich, którzy wyzbywszy się sumienia, a bezbożnictwo za swoją wiarę przyjąwszy, stanęli pod czerwonymi sztandarami antychrysta, by stworzyć na świecie rzekomo nowe życie i nowy zaprowadzić ład.

To, czego pastwą stała się Rosja, Meksyk, a ostatnio Hiszpania, zagraża i innym krajom świata, grozi i Polsce. Czerwona hydra bezbożnego bolszewizmu na cały świat wyciąga swe straszliwe macki. Wyciąga i na naszą Ojczyznę.

Czymże jest bolszewicki komunizm?

Bolszewicki komunizm bez Boga opiera się na kłamstwie. Kłamstwo i fałsz od początku do końca we wszystkich hasłach i obietnicach cechuje ducha bolszewizmu.

Prowodyrzy i agitatorzy dzisiejszego komunizmu liczą na ludzi naiwnych, nieświadomych i łatwowiernych, często i rzeczywiście pokrzywdzonych. Obiecują im wszystko, aby nic nie dać i wszystko zabrać.

To też, Najmilsi w Panu, a zwracam się tu do najbiedniejszych i pokrzywdzonych, jestem z całkowitym uznaniem dla Waszych dążności w tworzeniu sobie lepszego jutra na podstawie prawa Bożego, oraz wielkich w tej mierze wskazań Namiestników Chrystusowych — Leona XIII w encyklice: „Rerum novarum“ i Piusa XI w encyklice: „Quadragesimo anno“, lecz nie sądźcie, że, idąc na lep bolszewickich haseł i obietnic, nie macie nic do stracenia. Tak sądził nie jeden w Rosji, Meksyku i Hiszpanii, ale, gdy przyszły rządy komunistyczne, wnet się pokazało, że najuboższy i najbiedniejszy miał jeszcze dużo do stracenia i dużo, bardzo dużo stracił.

Stracili tam ludzie swobodę, ten najcenniejszy dar człowieczeństwa, stracili spokojny sen w nocy, szczęście rodzinnego ogniska, pociechy religijne, prawo do plonu swej pracy, nadzieję na polepszenie swego bytu, i miliony ludzi straciły swe zdrowie i życie w najstraszniejszych męczerniach i katuszach.

Współczesny komunizm — to ruch, głównie i przede wszystkim, antyreligijny, inaczej mówiąc bezbożniczy, a jako taki stał się antyspołecznym i antyekonomicznym.

Bezbożnictwo — to istota i najgłębsza treść komunizmu bolszewickiego.

Życie człowieka w Rosji bolszewickiej wcale nie jest cenione. Szafuje się nim bez żadnego namysłu, a często z lekceważeniem i pogardą i to dlatego, że jest to życie ludzkie, według komunistów nie różniące się istotnie od życia zwierząt, z tą tylko różnicą, że materiał ludzki jest znacznie tańszy niż zwierzęcy.

W Rosji Sowieckiej przeciętny szary człowiek stał się niewolnikiem, musi ciężko pracować, otrzymując za to lichą zapłatę lub jeszcze lichsze pożywienie w kołchozach.

Nie łudźmy się też, Najmilsi w Panu, że niebezpieczeństwo komunistyczne w naszej Ojczyźnie zażegnamy, jeśli całym sercem nie zwrócimy się do Boga, nie oddamy Mu hołdu najwyższego, a świętych jego przykazań nie weźmiemy za program życia naszego — osobistego i społecznego; jeśli nie odwrócimy się całkowicie i zdecydowanie od wszelkich złud masońskich i wolnomyślicielskich i nie odgrodzimy się od ich wpływów na kształtowanie naszej myśli i biegu naszego życia.

Z wysokości tedy Naszego Urzędu Pasterskiego zwracamy się do wszystkich z gorącymi słowami przestrogi i wezwania do najwierniejszego spełniania zadań i obowiązków, które nam Bóg powierzył“.

Radio

ZA ROK MILION ABONENTÓW. Jak to już donosiliśmy w grudniu ub. r. dzięki ogromnemu przyrostowi abonentów — Polskie Radio, które w r. 1936 było stale na 11 miejscu w Europie pod względem ilości abonentów — przesunęło się na miejsce 8. wyprzedzając dzięki swej liczbie 677.404 na dzień 1 stycznia 1937 trzy państwa, które dotąd miały więcej abonentów, a obecnie z powodu mniejszego przyrostu spadły na dalsze miejsca. Dotyczy to Danii, Włoch i Austrii, które w dn. 1 stycznia 1937 miały 652.255, 625.350, 593.815 abonentów radia. Obecnie wedle danych na dzień 1 stycznia 1937 na pierwsze miejsce w Europie wysunęły się **Niemcy, które mają już ponad 8.000.000 abonentów,** następnie idą kolejno: 2) Anglia — 7.960.573. 3) Francja — 3.218.541. 4) Holandia — ponad 1.000.000. 5) Szwecja — 944.487. 6) Czechosłowacja 928.112, 7) Belgia — 890.323, 8) **Polska na dzień 1. I. 1937 — 677.404, a obecnie już na dzień 1. II. 1937** ponad **714.000 abonentów.** — Jeżeli przyrost abonentów w roku 1937 będzie nie mniejszy niż w r. 1936 **należy się spodziewać, że za rok przekroczymy cyfrę 1.000.000 abonentów,** a wobec mniejszego przyrostu w państwach mających dotąd większą ilość abonentów, tj. w Belgii, Czechosłowacji, Szwecji i Holandii **Polska przesunie się pod względem ilości abonentów na miejsce 5 lub nawet 4.**

„TRANSMISJA Z ZAWODÓW POLSKA — NIEMCY W BOKSIE.“ W niedzielę dnia 14 bm. o godzinie 19.50—20.30 nadane zostaną fragmenty z zawodów bokserskich Polska — Niemcy rozegranych poza granicami państwa w Dortmundzie. Reporterem tej audycji będzie p. Budziński z Poznania znany nam ze świetnych transmisyj piłkarskich z Olimpiady.

ZJAZD LEKARZY SPORTOWYCH. — W poniedziałek dnia 15 bm. nada radiostacja krakowska odczyt dr Sidorowicza p. t.: „I. Zjazd polskich lekarzy sportowych“. Będzie to pewnego rodzaju sprawozdanie z odbytych obrad lekarzy sportowych w Worochcie, podczas których szereg wybitnych specjalistów wygłosi ciekawe referaty. W zjeździe tym bierze również udział dr. Sidorowicz kier. poradni sportowo-lekarskiej w Krakowie. Odczyt nadany zostanie o godzinie 18 w ramach programu ogólnopolskiego.

15-LECIE PONTYFIKATU PIUSA XI. — Z okazji 15-lecia Pontyfikatu Ojca Św. Piusa XI Polskie Radio urządza w dniu 14 bm. o godzinie 19.15 specjalną audycję, w czasie której transmitowana będzie uroczysta akademia z Poznania.

Na akademii przemawiać będzie Prymas Polski ks. kardynał Hlond, po czym szereg pieśni wykona słynny chór katedralny pod dyr. ks. Gieburowskiego.

——ooOoo——

Programy stacyj radiowych

PONIEDZIAŁEK DNIA 15 LUTEGO.

Program ogólnopolski: godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka poranna z płyt; 7.15 Dziennik poranny; 7.25 Programy lokalne; 8.00 Audycja dla szkół; 11,30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Koncert; 12.40 Dziennik południowy; 12.50 O produktach spożywczych; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Programy lokalne; 16.15 Skrzynka językowa; — 16.30 Koncert muz.; 17.00 „Co Polska wniosła do kultury“ — odczyt; 17.15 Recital fortepianowy; 17.50 „Gdyby śmierć odpoczęła“ — pogadanka; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Wiadomości sportowe; 18.20 Programy lokalne; 18.50 „Zakup i przewóz wiosennej obsady rybnej“ — pogadanka; 19.00 Audycja żołnierska; 19.30 Koncert popularny; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 „Bunt Absalona“ — fragment słuchowiskowy; 21.30 Koncert w wyk. Ukraińskiego Chóru Narodowego; 22.00 Koncert symfoniczny; 23.00 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

Kraków godz. 7.25 Kilka informacyj; 7.30 Muzyka poranna z płyt; 14.00 Lokalne wiadomości gosp.; 14.05 Muzyka z płyt; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Muzyka z płyt; 15.55 Audycja dla dzieci; 18.20 Koncert muz.; 18.45 Program na dzień następny.

Lwów, godz. 7.25 Program na dzień dzisiejszy; 7.30 Parę informacyj; 7.35 Muzyka poranna z płyt; 14.30 Koncert życzeń; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Lwowskie wiad. bieżące; 15.35 Muzyka z płyt; 15.55 Pogadanka społeczna; 16.00 Program na dzień jutrzejszy; 16.05 Muzyka z płyt; 18.20 Muzyka z płyt; 18.40 „Ziemia Czerwieńska a niepodległość Polski“ — felieton; 23.00 Muzyka taneczna.

Warszawa: godz. 7.25 Parę informacyj; 7.30 Muzyka poranna z płyt; 15.15 Muzyka z płyt; 15.45 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci; 18.20 Koncert reklamowy; 18.45 Program na jutro; 23.00 Muzyka z płyt.

Katowice, godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń; 6.03 Muzyka poranna z płyt; 7.25 Wiadomości bieżące; 7.30 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert życzeń; 13.20 Muzyka taneczna; 13.58 Wiadom. giełdowe; 15.15 Koncert reklamowy; 15.35 Życie kulturalne Śląska; 15.40 Muzyka z płyt; 18.20 Pogadanka — Zawody międzyszkolne narciarskie klubów śląsk.; 18.30 Muzyka z płyt; 18.45 Program na dzień jutrzejszy.

J. F. PREUSSNER.

Będzie, czy nie będzie, a jak będzie, to co będzie?

Tytuł, jak mnie zapewnia siedzący obok znawca, brzmi zagadkowo. W takim razie wszystkie jest w porządku, gdyż mam zamiar mówić o zagadkach. Aby nie było nieporozumień, odrazu wyjaśniam, że nie zamierzam bynajmniej wchodzić w paradę naszym sympatycznym szaradzistom, którzy krzyżują swe szpady trochę na uboczu — w niedzielnym kąciku. Nie zapytam także nikogo, jaka jest różnica między tabaką a fortepianem, bo to chyba wiecie, prawda? Gdyby ktoś przypadkiem nie wiedział, to nie radzę mu iść samotnie kupić fortepian. Jakiś szachraj-kupiec może mu wepchnąć do garści zamiast fortepianu tabakę, i po tym bracie rób co chcesz! Wtedy dopiero będzie się czuł, jak tabaka w rogu. Nie ośmielę się również zapytać np. kiedy odbędzie się proces Parylewiczowej. Niby skąd mielibyście o tym wiedzieć! Nawet żydzi nie wiedzą, chociaż oni zawsze wszystko wiedzą. Dopiero wczoraj szedłem ulicą za dwoma żydami, którzy zastanawiali się nad tym problemem.

— Czytałem, że procesu nie będzie — upierał się jeden. Już ja wiem, jak ona schudła teraz o 30 kg., to za dalsze sześć miesięcy weźmie i schudnie o 50 kg. No i wtedy procesu nie będzie...

— Idź ty głupi — zaperzył się drugi — Tu mnie o tym będziesz mówił? Przecież to ja wymyśliłem ten dowcip. Proces będzie napewno. Mnie mówił jeden sędzia, a sędziowie to wszystko wiedzą. Kto wygra, ile wygra, co wygra. Mnie Moniek zawsze mówi dzień naprzód jaki będzie wynik.

— To ten sędzia nazywa się Moniek? I ty jego dobrze znasz? No i co on tobie mówił a propos Parylewiczowej?

— Jak to co? Że proces będzie napewno, ale dopiero wtedy, gdy zniosą sądy przysięgłych...

— Sądy przysięgłych? Co ty mówisz! A to dlaczego?

— Jakto dlaczego! Przecież gdyby ona przysięgła przed sądem przysięgłym, że jest niewinna, to będą musieli ją puścić.

— Tak? To ja nie wiedziałem, że tak można robić. Ach!... czemuś ty mi tego wcześniej nie powiedział? Wiesz, bo ja się, jak to oni nazywają, tak trochę minąłem z jednym paragrafem, i miałem strasznie dużo kłopotów. Jak myślisz, może jeszcze teraz by się dało co zrobić. Kiedy ty zobaczysz Mońka?

— Jutro będzie sędziował.

— Jutro? Jakto? Przecież jutro jest niedziela!

— Moniek tylko w niedzielę sędziuje.. Myślisz, że on jest byle jaki pałałach? Jutro jest mistrzostwo okręgu ping-pongowego, więc Moniek oczywiście musi sędziować..

— Wiesz co, Moryc? Ty jesteś wstrętny, głupi żyd!

Racja. Mnie również rozgniewałby taki obrót sprawy. Także „sędzia“. Dlatego nawet, chociaż rozmowa między tamtymi dwoma toczyła się, nie słuchałem dłużej. I myślę także, że dosyć naplotkowałem „a propos“ Parylewiczowej. Wróćmy raczej do naszych zagadek.

Otóż w dalszym ciągu, nie pozwoliłbym sobie chyba zapytać was, co się stanie, gdy Anglia zawrze z Francją pakt o nieagresji, Francja z Niemcami, Niemcy z Anglią, Włochy z Francją, Japonia z Sowietami, Sowiety z Italią i Niemcami itd., gdyż pytanie byłoby zbyt łatwe. Obraźliwie łatwe. Wiadomo przecież, że następstwem wszystkich paktów, jest właśnie wojna. Ergo — wojny tak długo nie będzie, dopóki wszystkie państwa nie podpiszą umów gwarantujących pokój powszechny.

Kusi mnie — jeżeli znowu powrócimy do zagadek — zapytać was, jaką posadę otrzyma pewien dyrektor odwołany z Krakowa do Warszawy? Ponieważ macie takie miny jakbyście wiedzieli, wolę pytania nie stawiać. W ogóle, jeżeli zaczynam się zastanawiać nad „zagadkami“ trapiącymi ludzkość, dochodzę do przekonania, że teraz nikt nie wie co będzie, jak będzie, kiedy będzie, tak jak nikt nie wie dlaczego dzieje się to czy tamto. — Nikt — nawet ci, którzy udają, że coś wiedzą, i ci, którym się wydaje, że zapisują karty historii.

— * * —

24 MAJA

TYGODNIK AKADEMICKI

ROK II Kraków, dnia 14 lutego 1937 r. NR 7 (10)

Z prasy akademickiej

„Nowe hasła“

Pod tym tytułem zamieszcza artykuł mgr W. Zawadzki w najnowszym numerze miesięcznika „Młoda Awangarda“ (nr 1, rok II). Autor stwierdza, że o ile katolicy nie wezmą się do pozytywnych reform obecnych stosunków, to wyręczy ich w tym bolszewizm. Dalej pisze:

„Przede wszystkim trzeba się zastanowić, czy mijającą epokę rzeczywiście przeniknął duch nauk Chrystusa, że bronimy jej z takim zapałem? Mam wrażenie, że odpowiedź na to pytanie wypaść musi raczej negatywnie i dlatego uważam, że dzisiejszych katolików cechować powinien rewolucjonizm, a nie konserwatyzm. Tylko jedno: rewolucjonizm ów będzie bardziej pozytywny, niż destrukcjonizm naszych wschodnich sąsiadów“.

Zatrzymawszy się dłużej nad krytyką mijającej epoki, mgr. Zawadzki stwierdza, że społeczeństwa zaczynają sobie zdawać sprawę z konieczności budowy nowego świata. Swiadczą o tym różne ruchy oparte na światopoglądach totalistycznych.

„Tylko że prawdziwy katolik na żaden z tych totalizmów nie może się zgodzić — bo ani bolszewizm oparty na materializmie dziejowym, ani pokrewny materializmowi (mimo przeciwnych pozorów) rasizm naszych zachodnich sąsiadów, nie mają nic wspólnego z duchem nauki Chrystusa. Totalizm jest konieczny, — ale dla nas jest on do przyjęcia tylko pod jedną postacią. Mam na myśli totalizm oparty na konsekwentnym katolicyzmie!... Coś podobnego mieliśmy już nawet zrealizowane raz, jako t. zw. średniowiecze. Ale do tego, co już minęło nie możemy nawracać, jak to mylnie niektórzy usiłują czynić“.

Artykuł nie jest dokończony. Dalszy ciąg ukazać sie ma w następnym numerze miesięcznika. Może wtedy dowiemy się dokładniej, jak ma wyglądać ów katolicki totalizm.

Moda na akademika

Wiele dzienników, a ostatnio nawet konserwatywny 89-letni „Czas“, wprowadziło tygodniowe dodatki akademickie. Swiadczy to o rosnącym coraz bardziej zainteresowaniu społeczeństwa sprawami młodzieży szkół wyższych. Dodatek „Czasu“ nosi tytuł „Sprawy akademickie“.

W ostatnim numerze autor, podpisany „J. D.“, zastanawia się nad problemem „Co studiują kobiety?“. Od razu w podtytule zaznacza: „Zbyt małe zainteresowanie naukami technicznymi“. Z artykułu dowiadujemy się, że kobiety stanowią większość na dentystyce, wychowaniu fizycznym, filozofii i farmacji, nadto trochę mniej niż połowę na dziennikarstwie i sztukach pięknych. Dowiadujemy się także ciekawej rzeczy, że kobiet jest mniej na... teologii!

„Jako objaw bardzo ujemny zanotować należy małą i zmniejszającą się ilość studentek na wszelkich naukach technicznych. Nie będziemy pesymistami twierdząc, że jest to wprost szkodliwe dla interesów państwa“.

W innym zaś miejscu autor pisze:

„Nam się wydaje, że nie należy kobiet zniechęcać do studiów wyższych. Abstrahując od wszelkich innych twierdzeń, po prostu jesteśmy zdania, że nie będzie nigdy złą rzeczą, jeżeli kobiety — nawet te, które mają się stać żonami i matkami — będą posiadały wyższe wykształcenie“.

Nam również tak się wydaje...

(stp.).

Zjazd Polskich Korporacyj Akademickich

31 ub. m. odbył się w Poznaniu Zjazd Polskich Korporacyj Akademickich, **na który zjawiło się 59 delegacyj** ze wszystkich środowisk uniwersyteckich. Obok korporacyj poznańskich przybyły korporacje z **Cieszyna, Gdańska, Krakowa, Lublina, Lwowa, Wilna, Warszawy.** Zjazd zapoczątkowała uroczysta Msza św. odprawiona w kaplicy Nowego Domu Akademickiego przez ks. Krauzego.

W obradach zajęli się korporanci nie tylko swymi sprawami wewnętrznymi ale przede wszystkim zagadnieniami ogólno-polskimi. Wyniki tych obrad ilustruje deklaracja ideowa, z której pewne znamienniejsze i najgodniejsze powtórzenia wyjątki podajemy poniżej.

„Zjazd PKA stwierdza, że budowanie potęgi Wielkiej Polski musi się opierać na niezłomnym fundamencie światopoglądu katolickiego, którego zasady przeniknąć muszą wszystkie dziedziny życia narodowego. W pewnym zrozumieniu wielkiej misji Kościoła katolickiego w nauczaniu i wychowaniu narodu, a w pierwszym rzędzie młodego pokolenia, Zjazd stwierdza, że z tej misji wypływająca działalność Kościoła nie może być ograniczona, lecz winna być rozszerzona, ponieważ jedynie w twardej szkole etyki katolickiej mogą wyrosnąć charaktery prawe i nieugięte“.

„Zjazd PKA pomny doświadczeń XIX i XX wieku poczynionych przez świat stwierdza, że narodowi polskiemu zapewnić może szczęście i wielkość jedynie ustrój narodowy oddający władzę w państwie polskim wyłącznie uświadomionemu narodowi polskiemu, który zniweczy zgubny podział narodu polskiego na klasy wynikający z żydowsko-masońskiego kapitalizmu, zmniejszając strukturę społeczną Narodu na korzyść szerokich rzesz, zamieszkujących na wsi i w mieście przez wprowadzenie w życie gospodarczo-społecznego programu narodowego, opartego o zasady uwłaszczenia mas i upowszechnienia własności“.

Poza tym w dodatkowych rezolucjach określono swe stanowisko wobec kwestii niemieckiej, Gdańska, wypadków na wyższych uczelniach, oraz sformułowano swój stosunek do armii polskiej w rezolucji głębokiej i wysoce patriotycznej treści.

Stolicę ruchu korporacyjnego przeniesiono obecnie do Poznania.

W czasie obrad wysłał zjazd telegram do wodza armii hiszpańskiej, gen. Franco, z życzeniami zwycięstwa nad komuną.

— 0-0-0 —

ANTONI PIUS KRZYŻANOWSKI.

3 > 1 + 1 + 1

Dzienniki doniosły niedawno o uchwale Zw. Oficerów Rez. RP. postanawiającej urządzenie pielgrzymki na Jasną Górę, złożenie tamże votum i ślubowania wzorowanego na akademickim ślubowaniu w maju 1936...

Kilka miesięcy przed tym odbywały się religijne manifestacje młodzieży szkół średnich na Pomorzu, składającej N. M. Pannie uroczyste śluby...

W diecezji włocławskiej wszystkie KSMM i KSMŻ mają odbyć 23. V 1937 pielgrzymki do miejsc cudownymi obrazami Matki Boskiej słynących i, znowu na wzór pielgrzymki akadmickiej, ślubować wierną służbę Królowej Korony Polskiej.

Nie trzeba przytaczać dalszych faktów, by zrozumieć, że my, młodzi, potrafiliśmy rzucić w społeczeństwo ferment, co przetwarza je w poddanych Chrystusa. Ogniska zbawczego fermentu połączone jednością idei nie mają jednak jeszcze ściślejszego kontaktu między sobą i dlatego przebudowa zostaje opóźniona.

...W książce, pt.: „Supremacja zła“, stwierdza Grossek-Korycka, że zwolennicy Antychrysta mają jakiś dziwny węch, który pozwala im poznać się i porozumieć. Podobny „szósty zmysł“, czuły „sensus catholicus“ przydałby się nam także. **Bo w tej wielkiej armii, której kadry zapełniają się materiałem coraz młodszym, coraz lepszym, nie może panować stan walki podjazdowej, toczonej grupkami. W imię pokoju musimy rozpocząć bój na całym froncie.**

W organizacjach komunistycznych, socjalistycznych, czy choćby w rusińskich stowarzyszeniach oświatowych, jest współpraca między starymi i młodymi, jest kontakt między poszczególnymi organizacjami młodzieży. Nie wolno nam usprawiedliwiać się tym, że „oni“ mają pieniądze z MOPR-u, czy skądinąd. — Apostołowie nie byli subwencjonowani.

Tym czasem u nas organizacje młodzieży idą luzem, nie mówiąc już o wielkim murze chińskim, jaki oddziela młodych od starych. — W takiej Francji np. „Association Catholique de la Jeunesse Française“ łączy w swej organizacji pięć z dnia na dzień potężniejących związków: „JOC“, „JAC“, „JEC“, „JMC“, „JIC“. W naszych stosunkach trudno byłoby myśleć o ścisłym, organizacyjnym, połączeniu stowarzyszeń młodzieży szkolnej, pozaszkolnej, akademickiej, czy też organizacyj zawodowych i ideowych.

Chodzi o coś innego. Zanim Akcja Katolicka będzie tak rozbudowana i skonstruowana, że będziemy mogli przez nią, jako nadrzędną, utrzymywać łączność pomiędzy wszystkimi komórkami organizacyjnymi należącymi do A. K., czy tylko z nią współpracującymi, musimy nawiązać kontakt tam, gdzie jest on konieczny. Nawiązanie kontaktu może odbywać się w dwóch kierunkach: **pionowym** (porozumienie między gromadami zuchowymi, drużynami harcerskimi, gromadami starszo-harcerskimi czy Kołami Przyj. ZHP. i, analogicznie, między innymi organizacjami o tej samej podstawie ideologicznej, ale różnymi wielkiem członków) i **poziomym** (współdziałanie między organizacjami „rówieśniczymi“).

Rzecz do dyskusji: jak można by takie kontakty organizować, jakie sprawy uznać za wspólne i nadające się do omówienia w gronie osób o tej samej wprawdzie idei ale różnych poziomach wykształcenia; jak postawić to wszystko, by każdy mógł i chciał się wypowiedzieć; dalej, czy zebrania takie urządzać dla stowarzyszeń męskich osobno, a kobiecych osobno, czy też wspólnie; wreszcie, czy co czas jakiś każda z organizacyj wchodzących w skład porozumienia miałaby urządzać zebrania, zapraszając na nie inne stowarzyszenia. — Przemyślenie tego problemu jest konieczne, ale dopiero skonfrontowanie projektu z życiem wykaże jego braki i zalety, da pewne wskazówki, co do bardziej praktycznego jego ujęcia.

Była dotąd mowa o froncie organizacyj ściśle katolickich... Tym nie mniej **dla powodzenia sprawy niesłychaną doniosłość ma rozszerzenie tego frontu na wszystkich, którzy nie są anty-, czy akatolicko nastawieni. Jednym słowem wołamy o front katolicko-narodowy!**

—o§o—

KRONIKA

REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE dla akademiczek i akademików w Krakowie odbędą się w okresie 8—14 marca br.

SODALICJA MARIAŃSKA AKADEMIKÓW U. J. urządziła 8 bm. dla KSMM w parafii dębnickiej Wieczór Humoru. Wszyscy obecni na tym wieczorze — zarówno organizatorzy, jak i publiczność — zadowoleni są z nawiązania wzajemnego kontaktu na nowej płaszczyźnie.

RZYM, CZY MOSKWA? Oto temat, na jaki będzie mówił — staraniem Akad. Sodalicyj Mariańskich — o. Warszawski T. J. dnia 18 bm., o godz. 19, w sali Kopernika (62) Coll. Novi. Wstęp dla akademików 20 gr.

„MŁODA AWANGARDA“, nry 1. i 2., rok II, przynosi ciekawe artykuły z zakresu literatury i sztuki (o Jerzym Karasku — wielkim czeskim przyjacielu Polski, o L. Wyczółkowskim), bogato ilustrowane reportaże, artykuł Wlastimira Hofmana o wzajemności słowiańskiej, wiersze: St. Pagaczewskiego, Zenona K. Dziubana i J. B. Ożoga, recenzje teatralne, reprodukcję obrazów augustiańskich. Cena numeru 50 gr. Redakcja: Kraków, Michałowskiego 2.

MŁODZI DZIENNIKARZE FRANCUSCY W POLSCE. (Liga). W Polsce przebywali ostatnio redaktorzy jednego z największych pism młodzieżowych francuskich „Les moins de trente ans“. Celem wizyty młodych dziennikarzy było zapoznanie się z życiem akademickim w naszym kraju oraz nawiązanie kontaktu prasowego z redakcjami pism młodzieży w Polsce.

Na deser...

Dekadencka „Dekada“

„Dekada“, w numerze 10, z datą 31 stycznia br., umieszcza na frontowej stronie wywiad z gen. Zamorskim, w którym między innymi pisze: „Trzeba rozpocząć walkę z deprawatorami“.

Hm! bardzo pięknie, mógłby ktoś pomyśleć.

Ale zajrzyjmy na ostatnią stronę tej „Dekady“. Znajdziemy tam obrazek z podpisem, wymieniającym pewien „środek ochronny“.

Niech nie wie lewica, co czyni prawica!

Małżeństwo a... ślepa kiszka

Kącik grafologa („Dekada“ nr. 10) wygląda tak:

„P. Kazimiera K. — Sosnowiec. Za mąż pani nie prędko wyjdzie, a jeśli się to pani uda, to małżeństwo będzie nieszczęśliwe. Organizm sklonny jest do choroby nerwowej, serca, zaburzenia organów trawiennych i ślepej kiszki. Wystrzegać się podniet zmysłowych i jak najmniej jeść potraw mięsnych. Jest pani niezmiernie pieszczotliwa, spostrzegawcza i rozrzutna“.

Brak jeszcze wskazówek na loterii i o nieszczerej „bronetce“, która pani „zazdraszcza“ szczęścia.

—INA—

Z. S. C.

W zaułku

Był wieczór. Z dala dochodziły odgłosy śródmieścia i dziwnym stłumionym resonansem ginęły wśród domów drzemiącego zaułka.

Minąłem szybko jakąś odrapaną kamienicę, która stała tu już chyba ze czterysta lat, i znalazłem się nagle pod ciemną wysoką ścianą. Surowe mury starego kościółka zarysowały się niewyraźnie na tle granatowego nieba. Wczesny gotyk, XIV wiek — przebiegło mi przez głowę i wprawiło w jakąś niewypowiedzianą zadumę...

Wtem, gdzieś pomiędzy dwoma potężnymi szkarpami, zabłysło światełko. Na chwilę przygasło, potem zamigotało, aż się rozpaliło małym żółtawym płomieniem. Podszedłem bliżej — u stóp figury świętego, której kontury zacierały się w wieczornym mroku, stała zgarbiona staruszka. Może 80-letnia, a może już dziesiąty krzyżyk dźwigała na pochylonych ku ziemi plecach — kto wie. W drżących dłoniach trzymała maleńką świeczkę. Płomyk jej przechylał się to w tę, to w tamtą, stronę i rzucał wokół fantastyczne refleksy.

Lekko oświetlona twarz staruszki jakby skamieniała, zastygła w niemej kontemplacji, w cichej, niewysłowionej modlitwie. Nawet stuk moich kroków nie zdołał zamącić jej zapatrzenia się w mdłe światełko, słaniające się u stóp świętego.

...Obraz ten począł nabierać niezwykłych kształtów. Zdawało mi się przez chwilę, że patrzę na nieziemskie zjawisko, na jakiś kompleks niebiański. Maleńki płomyk, twarz modlącej się, postać świętego — przesłoniły mi pole widzenia, wyrosły do ogromnego symbolu...

...Mały migocący płomyk rozpalił się w olbrzymią pochodnię, która zawisła ponad rozstajami dróg ziemskich i rozświetlała milionom idących w nieskończoność postaci drogę jedną, żmudną i kamienistą, drogę, co jasną błyskawicą wbita w chmury ginęła wysoko ponad nimi...

...I potem znów — twarz modlącej się, postać świętego...

A teraz maleńki płomyk począł rozszerzać się, olbrzymieć, aż buchnął pożarem przeogromnym, rozpalił świat cały do białości, stopił go w mgnieniu oka w jedną świecącą bryłę, która ognistą wstęgą przebiegła wszechświat dokoła i opasała go płomieniem tysiąckroć jaśniejszym od słońca, od wszystkich słońc wszechświata...

— — — — — — — — —

...Nie — to był tylko mdły płomyczek w drżących rękach staruszki, co w wieczornym mroku cichego zaułka stała pochylona u stóp figury świętego...

Odpowiedzialny za „24 Maja“ — Józef Mitkowski

Dyktatury na krańcach Europy

Jest rzeczą charakterystyczną, że na krańcach Europy dokonały się największe przewroty w zakresie ustroju politycznego i częściowo społecznego: w Rosji i na półwyspie Iberyjskim. W Rosji ster rządów dzierży Stalin, człowiek splamiony krwią wielu niewinnych ludzi, na półwyspie Iberyjskim w Hiszpanii trwa wojna domowa o przyszłą formę ustroju, w sąsiedniej zaś Portugalii od szeregu lat rządy sprawuje prof. Salazar, odcinający się od wszystkich typów dyktatorskich równowagą duchową, głębokim zrozumieniem chrześcijańskiego porządku świata, obiektywizmem w ocenie wypadków.

W. Sobolewski

Profesor dyktatorem

„Ojczyzna może być szczęśliwą, choć nie będzie bohaterską, — kwitnącą, choć niebogatą, — silną, choć niewojowniczą, kroczącą naprzód drogami postępu, a jednocześnie być przyjaciółką porządku. Może ona współpracować z wspólnotą międzynarodową, nie zatracając świadomości autonomii i pełnej niepodległości, może nawet przypominać biały, słoneczny dom, stojący w dobrze utrzymanym ogrodzie, gdzie życie jest radosne, aktywne i szlachetne“.

Zapewne nikt z czytających powyższe słowa nie przypuszcza, iż autorem ich jest jeden z europejskich dyktatorów. Dyktatorzy przyzwyczaili nas do słów groźnych, pełnych pychy i buty, grzmiących niby pioruny, niecierpliwych, potępiających w czambuł wszystko i wszystkich, natomiast wróżących wieczne trwanie epoki, którą oni rozpoczęli. Premier i dyktator Portugalii profesor Oliveira Salazar powyższe słowa napisał we wstępie do niewielkiej książki Antonio Ferro pod tyt. „Salazar i jego dzieło“ będącej długim wszechstronnym wywiadem portugalskiego publicysty z czołową postacią dzisiejszej Portugalii.

Zpod chłopskiej strzechy

Dr Oliveira Salazar urodził się w r. 1890. Pochodzi z ubogiej chłopskiej rodziny. Jego ojciec Antonio Oliveira ciężką pracą dorobił się niewielkiego gospodarstwa. Matka dyktatora, której rodowe nazwisko brzmi Salazar, wychowywała dzieci w wielkiej karności. Studiował on początkowo nauki teologiczne, otrzymał nawet niższe święcenia, uznał jednak, że nie ma powołania na kapłana, to też oddał się studiom prawa i ekonomii na uniwersytecie w Coimbra, ukończył nauki w 1914 r. i wkrótce został profesorem ekonomii politycznej i skarbowości uczelni, w której pobierał nauki. Jako profesor bronił zasad chrześcijaństwa przed atakami stronnictwa antyklerykalnego i stał się jednym z założycieli zespolenia żywiołów katolickich w Centrum Katolickim. Wystąpiwszy na arenę polityczną, począł szerzyć swe idee w nowozałożonym dzienniku „Novidades“. W r. 1921 został wybrany posłem do parlamentu, ale tylko w jednym posiedzeniu wziął udział, bo wkrótce spostrzegł, że w tym parlamencie nie ma dla niego miejsca.

W obliczu katastrofy

W dniu 28 maja 1926 nastąpił przewrót wojskowy w Portugalii. Oddziały artylerii i piechoty pod dowództwem gen. Carmony opanowały szybko Oporto i Coimbrę, a wkrótce po tym i stolicę kraju. Konstytucję zawieszono, stronnictwa rozwiązano. Trzeba było wyrwać kraj z anarchii, zwalczyć rozprzężenie moralne narodu, a przede wszystkim, uporać się z niezmiernie ciężką sytuacją finansową. Dla ratowania finansów powołano prof. Salazara, który objął tekę ministra skarbu w dniu 6 czerwca 1927 roku. Przyszedł do ministerstwa w niedzielę, ale już w najbliższy czwartek rzucił wszystko i wrócił do Coimbry. W Portugalii nastąpiły nad wyraz ciężkie chwile. W obliczu zupełnej katastrofy gospodarczej postanowiono zwrócić się o pomoc do Ligi Narodów. Liga Narodów gotowa była użyczyć pomocy, jednak na warunkach, które musiano odczuć jako upokarzające. Zwrócono się znowu do Salazara z naleganiem, by przybył do stolicy i ratował ojczyznę w ciężkiej doli. Spokojny Salazar wziął ołówek w rękę i na kawałku papieru podyktował warunki: **„Nikt nie będzie się wtrącał do spraw, powierzonych ministrowi skarbu. Żadne ministerstwo, żaden urząd nie wyda ani jednego skuda bez zezwolenia i kontroli ministra skarbu“.**

Salazar żąda posłuchu

Warunki przyjęto i od dnia 27 kwietnia 1928 r. Salazara znów widzimy na fotelu ministra. Natychmiast wysłał on telegram do Genewy, nakazujący wstrzymać wszelkie pertraktacje i zabrał się ze spokojem i wielką sumiennością do pracy. Niezmiernie charakterystycznym jest jego oświadczenie, złożone po powrocie do rządu: **„Wobec ciężkiego zadania, które na mnie spoczęło, żądam pełnego, spokojnego i radosnego zaufania kraju. Wiem, czego chcę i dokąd zmierzam. Przedstawię narodowi potrzebne plany, by mógł je ocenić. Niech się rozpocznie dyskusja, niech społeczeństwo myśli, niech sobie uprzytomni sytuację, ale niech na razie przede wszystkim słucha“.** Salazar dodał, że nie zależy mu na władzy i że może wrócić do Coimbry, a pociągi z Lizbony do Coimbry odchodzą codziennie. Okazało się, że odchodzą, ale nie dla Salazara. Salazar stał się dyktatorem finansów. Uratował kraj klasycznymi środkami, dyktowanymi przez ekonomię, w ciągu krótkiego czasu. W r. 1933 zostawszy premierem i dyktatorem faktycznym rozpoczął wszechstronne reformy kraju.

Dyktator o sobie

We wspomnianej już na wstępie przedmowie, mówi Salazar o sobie: „Człowiek ten, który należy do rządu, nie pragnął wcale rządzić. Będąc deputowanym, wziął udział w jednym posiedzeniu i nie powrócił już do parlamentu. Jako minister pozostał pięć dni na swym urzędzie, podał się do dymisji i nie chciał wracać na swe stanowisko. Oddano mu do rąk władzę: nie zdobył jej, przynajmniej nie zdobył jej w sposób klasyczny i tak dobrze u nas znany. Nie konspirował, nie stał na czele żadnego partyjnego ugrupowania, nie zwyciężał żadnego przeciwnika przy pomocy zorganizowanej, czy też rewolucyjnej siły. Nie opiera się jawnie na nikim; zwraca się często do narodu, istoty zbyt abstrakcyjnej na to, aby mogła służyć za skuteczny punkt oparcia. Wydaje się, że kwestia: pozostać, czy odejść — jest dlań rzeczą obojętną, a mimo to: pozostaje! Pozostaje już od tak dawna, pełen tak niezmąconego spokoju, iż wydaje się, że nie odejdzie nigdy. Znosi orkę rządowej pracy, znosi niesprawiedliwość, zniewagi ze strony egzaltowanych przeciwników, złość i wściekłość ze strony bezsilnych oponentów. Pożera od czasu do czasu swoją dozę „żyjących ropuch“, przymusową potrawę polityków, według wyrażenia Clemenceau. Jest i pozostaje!“

Trwałość reform Salazara

Pozostaje, by cierpliwie i stopniowo usuwać zło nagromadzone w ciągu wielu wieków. Dziś dyktatura Salazara znalazła sobie z wielu stron głębokie uznanie, bowiem dzięki pracy tego profesora, który wbrew woli stał się dyktatorem, odradza się powoli ale za to odrodzenie to sięga bardzo głęgoko. By scharakteryzować dzieło Salazara przytoczymy ocenę jego dokonań w zakresie finansów, której dał swego czasu wyraz prof. Rybarski: **„Salazar swą istotną sławę zawdzięcza temu, że jego reformy wykazały swą trwałość, że przetrzymały bardzo ciężko próbę kryzysu“.** O całości rządów portugalskiego dyktatora powiada prof. Rybarski: **„Dyktatura portugalska tym się wyróżnia, że nie prowadzi do etatyzmu, do rządów biurokracji i tłumienia wolności gospodarczej“.**

P. Ferro pisze w swej książce, że w Portugalii zarzucają niektórzy Salazarowi, iż nie korzysta w dostatecznym stopniu z lekcji, jaką dał światu Mussolini. Salazar odpowiedział na te zarzuty: „Zgadzam się z Mussolinim we wszystkim, co dotyczy Italii, lecz nie w tym, co się odnosi do Portugalii“.

Jakób Bainville, głośny pisarz polityczny francuski, napisał o Salazarze, że jego dyktatura, **„jest najuczciwszą, najmądrzejszą i najbardziej umiarkowaną ze wszystkich dyktatur Europy“.**

Że inną być nie mogła, można ocenić choćby ze słów Salazara, przytoczonych na wstępie, dobitnie charakteryzujących myśli, będące u podstaw jego czynów.

Los 170 milionów ludzi w rękach syna szewca

Spośród wszystkich dotychczasowych dyktatorów najpotężniejszym jest Stalin, władca Rosji Sowieckiej. W jego bowiem twardych rękach spoczywa nie tylko los 170 milionów ludzi, mówiących najrozmaitszymi językami i należących do różnych ras, lecz władza jego dociera wszędzie na całym świecie, pośrednio, czy bezpośrednio. Doskonale zorganizowani agenci bolszewiccy wykonują za granicą wyroki, jak gdyby byli w Sowietach, a na hasło Moskwy wybuchają bunty, strajki, demonstracje i wojny domowe, w obcych państwach. Do władzy dyktatorskiej syn ubogiego szewca doszedł nie na skutek szczęśliwego dla niego zbiegu okoliczności, lecz dzięki swym zdolnościom. Zrozumiałą jest rzeczą, że wykorzystał on w tym celu doskonale osobiste zalety, lecz z drugiej strony pomagały mu w tym i jego wady, głównie zaś nieufność.

Stalin więźniem i katorżnikiem

Rzeczywiste jego nazwisko brzmi Dżugaszwili, nikt zaś nie wie kiedy on przybrał sobie przezwisko Stalin. W czasach przedrewolucyjnych, gdy zmuszony był ukrywać się przed carską policją, nosił kilka pseudonimów, z których najczęstszy był „Koba“. Od najwcześniejszej młodości aż do 1924 roku nic nie wskazywało, że człowiek ten zdobędzie władzę nieograniczoną, którą nie może poszczycić się ani Mussolini, ani Hitler. Zgodnie z wolą rodziców miał zostać popem. Wyrzucono go jednak z prawosławnego seminarium duchownego, gdyż już wtedy zaczął wygłaszać niezrozumiałe dla otoczenia poglądy, przepojone rewolucjonizmem.

Odtąd rozpoczęło się dla niego ciężkie życie, na które musiał zarabiać jako robotnik, zecer, introligator i t. d. a jego lekturą były właściwie gazety nielegalne, przemycane z zagranicy przez marynarzy. Wpadał przy tym coraz częściej w konflikt z władzami i z policją. Od 24 roku życia do 34 siedział sześć razy w więzieniu, kilka zaś razy uciekał z Sybiru, dokąd wysyłała go carska żandarmeria. Ostatni raz w 1913 roku zesłano go do bezludnej wsi na daleką północ, skąd powrócił dopiero w 1917 roku. Powrócił bez szumnego przyjęcia i zabrał się od razu do pracy dziennikarskiej w „Prawdzie“.

Wyrocznią dla Stalina tylko Lenin

Nie posiadał wprawdzie tego wykształcenia, co Lenin lub Trocki, czy inni przywódcy rewolucji rosyjskiej, lecz ustawiczne spiskowanie i nielegalna praca organizacyjna a wreszcie samotny prawie pobyt na północy wpłynęły niezwykle silnie na ukształtowanie się nieugiętego charakteru. Powolny, cierpliwy, nieustępliwy i nieufny, mający za wyrocznię tylko Lenina — Stalin pomału wysuwał się na naczelne miejsce pośród kolegów, którzy wywołali przewrót w Rosji carskiej. Obok nieufności cechą jego jest bezwzględność, dzięki której 17 jego współtowarzyszy zostało odsuniętych od władzy. Niektórzy zmarli naturalną śmiercią, innych rozstrzelano, innych wreszcie wysłano na Syberię w odludne okolice. Trockiego Stalin kazał wysłać zagranicę, Frunzemu przysłał lekarza, który mu postawił diagnozę zapalenia ślepej kiszki i przeprowadził operację, naturalnie ze śmiertelnym wynikiem. Przy sterze dyktatorskim pozostał sam Stalin, nadal nieufnie spoglądający z Kremla na wszystkich pozostałych przy życiu, wybitniejszych rewolucjonistów.

Walka o władzę

Wszystkie posunięcia Stalina cechuje prostolinijność i to rozumna. Gdy umarł Lenin i zgodnie z jego testamentem utworzono duumwirat w osobach Stalina i Trockiego, chłodny, powolny i nieufny Gruzin zrozumiał, że nawet wytępienie wszystkich innych kolegów piastujących wysokie stanowiska w partii, nie na wiele się przyda, jeśli nie pokona Trockiego. Wręcz przeciwnie, podobna taktyka mogłaby być tylko przestrogą dla Trockiego. Jego więc usunął najpierw. A przecież obaj mogli się wspaniale uzupełniać w pracy dyktatorskiej. Trocki porywał tłumy swym entuzjazmem, posiadał wielki polot myśli i szerokie plany. Stalin był pierwszorzędnym organizatorem. Lecz jeden nie dowierzał drugiemu. Co więcej, lekceważyli się wzajemnie: Trocki Stalina jako nieuka, Stalin zaś Trockiego, jako działacza, który nie miał za sobą katorgi, ani więzień carskich. Ta wzajemna nieprzychylność gruntowała się od 1924 r., gdy Stalin został wybrany gen. sekretarzem partii, a zarazem członkiem rewolucyjnej rady wojennej. Trocki zaś w tym czasie kierował sprawami wojska i radą gospodarczą.

Trocki zdawał sobie doskonale sprawę, ale dopiero w r. 1927, co go czeka. Oto podczas posiedzenia komitetu centralnego Kompartii w 1927 r. kiedy Stalin ze wszystkich ważniejszych placówek pousuwał niewygodnych mu ludzi, a obsadził je swoimi zaufanymi, Trocki, dowiedziawszy się, że ma iść na zesłanie, zawołał: „Jeżeli ja i moi przyjaciele wrócimy do władzy, to zapamiętajcie sobie towarzyszu Stalinie, że was rozstrzelamy. Wy też chcielibyście nas rozstrzelać, ale odwagi wam nie starczy“. I rzeczywiście Stalin nie ważył się w owym czasie na ten krok. Lecz obecnie, gdy towarzysze Trockiego zostali pozbawieni życia, Stalin z pewnością z największą przyjemnością zobaczyłby Trockiego na ławie oskarżonych przed moskiewskim sądem.

Stalin rządzi więc teraz Sowietami niepodzielnie. Ci bowiem z wybitniejszych komunistów, którzy ostali się przy życiu, nie chcą, by spotkał ich los Zinowiewa, Radka, Kamieniewa, czy choćby Trockiego. Mogą zresztą prowadzić wygodne i dostatnie życie, byleby tylko nie sprzeciwiali się synowi szewca, dyktatorowi.

O pochodzeniu Stalina już zapomniano w Bolszewii. Nikogo to zresztą nie razi. Nie razi również nikogo fakt, że Rosją, przeżartą gangreną komunizmu Marksa i Lenina rządzi Gruzin:

m. n.

Trzeba skończyć

z nieuczciwą konkurencją żydowską na rynku mięsnym

Na rynku mięsnym toczy się walka pomiędzy kupiectwem chrześcijańskim i żydowskim. Ustawa o mechanicznym uboju zwierząt gospodarskich, która miała z jednej strony znieść haracz płacony przez społeczeństwo katolickie na rzecz żydów, z drugiej zaś stworzyć zdrowe stosunki w branży mięsnej — nie spełniła pokładanych w niej nadziei. Okazało się bowiem że dzięki przyznaniu żydom do uboju rytualnego wygórowanych kontyngentów wytworzyła się sytuacja, która wprost grozi załamaniem się wielu chrześcijańskich warsztatów.

Celem ustawy było przydzielić żydom pewnego kontygentu, któryby zaspakajał ich potrzeby. Tym czasem okazuje się, że z kontygentu tego zaspakaja się nie tylko konsumentów żydowskich, ale sprzedaje się mięso z uboju rytualnego ludności chrześcijańskiej. I tak np. w Krakowie żydzi posiadają do dyspozycji (po zaspokojeniu ludności żydowskiej mięsem koszernym) około 10 tys. kg. mięsa tylnego tygodniowo, które sprzedaja ludności chrześcijańskiej, restauracjom itp.

I tu docieramy do sedna sprawy! Żydzi mięso koszerne sprzedają w cenie od 1 zł. 80 gr. do 2 zł. 40 gr. za kilogram, a więc pobierają ceny nadmierne. Pozwala im to sprzedawać mięso tylne po... 80 gr. (!) za kilogram. W tych warunkach przeciętna cena wynosi około 1 zł. 40 gr., gdy natomiast rzeźnicy katolicy sprzedają po cenie mniej więcej po 1 zł. 20 gr. za kilogram.

Żydzi, mięso tylne w cenie po 80 gr. za 1 kg., sprzedają, jak to już zaznaczyliśmy, ludności chrześcijańskiej. W ten sposób wytwarzają wielką konkurencję kupiectwu katolickiemu. Ludność bowiem, jak również restauracje, jadłodajnie, wobec tak dużej różnicy w cenie, kupują mięso w sklepach żydowskich, czemu, mając na uwadze zubożenie społeczeństwa, nie można się nawet dziwić. Sprawę pogarsza fakt, że ludność chrześcijańska często nie znając wyżej przedstawionej kalkulacji, posądza rzeźników katolickich o chęć ciągnienia nadmiernych zysków z handlu mięsem. Tym czasem tak nie jest.

Uprawianie konkurencji jest jeszcze tym łatwiejsze dla żydów, że np. za tak zwany podrób (głowa, śledziona, noga itp.) kupiec katolicki osiąga najwyżej ze sztuki 10 zł., gdy żyd około 60 zł. Tłumaczy się to tym, że ludność żydowska podrób chętnie je, ceny więc są dość wysokie, ludność zaś chrześcijańska, tylko biedniejsza, podrób kupuje. Dlatego np. noga u rzeźnika katolickiego kosztuje 20 gr., u żydowskiego około 3 zł.

Wytwarza się więc sytuacja wprost paradoksalna! Mamy tu bowiem do czynienia z konkurencją, którą śmiało można nazwać konkurencją nieuczciwą! Nastawiona jest bowiem na to, aby zniszczyć warsztaty, które znajdując się w sytuacji odmiennej nie mogą dać po tej cenie mięsa, po jakiej daje żyd. Jednocześnie dezorganizuje rynek mięsny.

Nie możemy pominąć jeszcze jednej formy pod jaką działa żydowska nieuczciwa konkurencja. Kontyngenty na ubój rytualny zostały przyznane tylko pewnym jatkom żydowskim w formie koncesji. Żydzi nie zadawalają się kontyngentem im przyznanym, lecz wynajmują czeladź katolicką i na jej nazwiska (!) uprawiają handel mięsem z uboju mechanicznego!

I jeszcze jeden ciekawy fakt. Rzeźnik żydowski mający koncesję na sprzedaż mięsa z uboju rytualnego, nie może sprzedawać mięsa z uboju mechanicznego, a tym samym nie może być dostawcą mięsa do wojska, gdyż wojsko zakupuje mięso pochodzące z uboju mechanicznego. Tym czasem w Krakowie zachodzą wypadki, że żydzi mający jatki tylko z mięsem pochodzącym z uboju rytualnego, figurują jako dostawcy do wojska!

Tak więc wygląda rynek mięsny. Ustawa zamiast pomóc kupiectwu katolickiemu postawiła go w położeniu bez wyjścia, a żydom dała skuteczną broń do ręki. W tych warunkach nie pozostaje nic innego jak znieść ubój rytualny. W najgorszym zaś razie zmniejszyć kontyngenty przyznane żydom, do właściwej normy.

I ze sprawą powyższą nie wolno zwlekać. Każdy bowiem dzień przynosi kupiectwu katolickiemu poważne straty, które mogą zaważyć na losach wielu warsztatów.

TUR.

Gdzie składać dary na FON

Sekretariat F. O. N. podaje do wiadomości:

Do akcji zbiórkowej na F. O. N. poza centralą P. K. O. (Konto czekowe Nr. 6) oraz centralą Banku Polskiego (r-k żyrowy M. S. Wojsk. Biuro Budżetowe F. O. N.), powołane są również i oddziały tych instytucyj. Instytucje te upoważnione są do przyjmowania na rzecz Funduszu Obrony Narodowej następujących darów: 1) gotówki, 2) walut zagranicznych (banknoty), monet złotych i srebrnych oraz sztab złota; 3) papierów wartościowych o stałym oprocentowaniu oraz dywidendowych, przy czym Obligacje 6 proc. Pożyczki Narodowej winny być zaopatrzone w podpis oryginalny ofiarodawcy (cesję).

Poza tym wszelkie inne dary nie wymienione w punkcie 1—3 mogą ofiarodawcy przesyłać w formie przesyłek wartościowych bezpośrednio pod adresem: **Biuro Budżetowe Ministerstwa Spraw Wojskowych F. O. N. w Warszawie, ul. 6. Sierpnia nr. 1—5.** Blankiety nadawcze P. K. O. koloru pomarańczowego można otrzymywać bezpłatnie we wszystkich Oddziałach P. K. O.

Wszelki sprzęt wojenny n. p. z działu lotnictwa, broni pancernej, wojsk łączności, taborowych itp. zadeklarowany na F. O. N. musi być zamówiony za pośrednictwem Sekretariatu Funduszu Obrony Narodowej, Warszawa ul. Służewska 7. Tu również należy zwracać się o wszystkie informacje w sprawach Funduszu Obrony Narodowej. —

Wydarzenia gospodarcze w świecie

Poprawa gospodarcza w Austrii

W dn. 10 bm. na plenum parlamentu dłuższe przemówienie wygłosił minister skarbu dr. Neumayer, który podkreślił na wstępie znaczną poprawę konjunktury gospodarczej w kraju. Austria coraz bardziej odczuwa na sobie ogólną porawę koniunktury światowej. Minister przytoczył szereg cyfr, wskazujących na wzrost produkcji w wielu gałęziach przemysłu oraz poważne zwiększenie się eksportu, który osiągnął liczby nie spotykane dotąd w statystyce austriackiej. Poprawa koniunktury gospodarczej wpłynęła również poważnie na zwiększenie się dochodów z podatków konsumcyjnych. Jednocześnie podkreślił zwiększenie pokrycia banknotów Nationalbanku o około 30 proc., i zapewnił, iż waluta austriacka jest daleka od niebezpieczeństwa.

Omawiając z kolei korzyści nowej pożyczki inwestycyjnej minister oświadczył, że emitowana ona zostaje w momencie bardzo pomyślnej koniunktury. Budżet na rok 1936 będzie zamknięty saldem czynnym, a za r. 1937 będzie zapewne zrównoważony. Mowę swą zakończył apelem do gospodarki prywatnej o poparcie inicjatywy rządu przez zatrudnienie jak największej ilości rąk roboczych.

——ooOoo——

O zdrowy chrześcijański ruch robotniczy w Polsce

I w Polsce mówi się już dziś coraz głośniej o konieczności przebudowy ustroju społeczno-gospodarczego w myśl zasad zawartych w encyklikach „Rerum Novarum“ i „Quadragessimo Anno“. Doniosłą rolę w tej pracy, jak wiadomo, ma do spełnienia chrześcijański ruch robotniczy. Aby jednak swe zadania spełnić musi być silny.

Pozycja chrześcijańskiego ruchu robotnczego w Polsce nie jest zadawalniająca. Tym się tłumaczy, że coraz częściej pojawiają się publikacje wybitnych osobistości z ruchu katolicko-społecznego, kreślących drogi, po jakich powinien pójść chrześcijański ruch robotniczy.

W tej kwestii wypowiedział się również wybitny znawca tych spraw, ks. prof. Wójcicki („Ateneum Kapłańskie“, luty, Włocławek). Stwierdziwszy, że proletariat nasz ma dziś trzech głównych wrogów: egoistyczny kapitalizm, socjalizm i komunizm, następujące zadania stawia chrześcijańskiemu ruchowi robotniczemu w Polsce:

„1-o W dziedzinie religijnej. a) ustanowić kapelanów robotniczych, jak to oddawna uczyniono w Belgii i Francji (aumôniers du travail) w większych ośrodkach przemysłowych; prowadziliby oni pracę pasterską i oświatowo-społeczną; b) prowadzić apologetykę ludową lub robotniczą (apologétique populaire), zwracając specjalną uwagę na te zarzuty, jakie szerzy wśród robotników propaganda bezbożnicza; c) załatwiać bezpłatnie obsługi religijne tym bezrobotnym, którzy nie mogą płacić za chrzty, śluby i pogrzeby; zawsze bowiem są wypadki, że w niektórych parafiach jest sporo dzieci niechrzczonych, bo ubodzy proletariusze nie mają kilku złotych, by opłacić chrzest i sporządzenie urzędowego aktu.

2-o W dziedzinie oświatowej i kulturalnej: a) ożywić czy zrekonstruować Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich tam, gdzie one dziś wegetują, a zakładać jego oddziały tam, gdzie ich nie ma wcale; b) do każdego oddziału władza diecezjalna powinna naznaczyć księdza patrona, który by nie dla formy, ale pod nadzorem władzy inicjował systematyczną oświatę robotniczą, zwłaszcza znajomość katolickiej nauki społecznej, tudzież działalność kulturalną wśród pracowników; c) założyć tygodnik chrześcijański oświatowy dla robotników przy „Przewodniku Społecznym“ w Poznaniu, służący katolickiej oświacie społecznej; d) w każdym większym skupieniu założyć oddział Chrz. Uniwersytetu Robotniczego. Pomoc finansową na działalność oświatową nie trudno jest dostać z t. zw. Komisji Podziału Kredytów ua akcję kulturalno-oświatową i opiekuńczą na rzecz robotników przy Ministerstwie Opieki Społecznej.

3-o W dziedzinie zawodowej. Jest to pierwszorzędnej doniosłości dziedzinia w dzisiejszej dobie konfliktu klas społecznych i wojującego komunizmu. Pracownicze związki zawodowe są bezwzględną koniecznością dzisiejszej organizacji przemysłu i gospodarstwa narodowego. Związek zawodowy stanowi środek niczym niezastąpiony do rozwiązania spraw robotniczych tej naszej organizacji, w szczególności spraw płacy i ochrony pracy; jest on pierwszym etapem, jaki koniecznie trzeba przejść, iżby dojść do uregulowania delikatnej kwestii stosunków między pracodawcami a robotnikami i do skierowania ich najpierw na drogę organizacji pracy, a potem organizacji korporacyjnej.

Dlatego trzeba nam czym prędzej chrześcijańskiego ruchu zawodowego. Wysiłki w tym kierunku rozpocząć należy:

a) przez zwołanie zjazdu kierowników chrześcijańskich związków zawodowych z całego kraju celem zunifikowania odłamów tego ruchu w jedno i dalszego racjonalnego prowadzenia, zważywszy, że w kilku miastach chrześcijańskie związki zawodowe pracują z powodzeniem, jak np. we Włocławku, Wilnie, Krakowie, Lublinie; zwołanie zjazdu w formie konferencji mogłaby zapoczątkować Rada Społeczna przy Prymasie Polski.

b) Szkolenie kierowników chrześcijańskich związków zawodowych, bo tych jest ogromny brak, a szczególnie brak ludzi odpowiednich na kierowników, gdy takich łatwo można wyszkolić w t. zw. szkołach dla kierowników związków zawodowych; szkół takich, a właściwie kursów 3—6 miesięcznych (w porze zimowej) należy zorganizować kilka w głównych miastach przemysłowych, jak Warszawa, Kraków, Poznań, Wilno, Lwów. Program tych kursów nie trudno było by napisać w łonie Rady Społecznej przy Prymasie Polski.

c) Napisanie podręcznika dla kierowników chrześcijańskich związków zawodowych, czego łatwo dokonać mogłaby Rada Społeczna przy Prymasie Polski we współpracy z sekretariatem Chrześcijańskich Związków Zawodowych w Warszawie.

Te środki — kończy ks. prof. Wójcicki — uważam za pierwszy krok do pchnięcia chrześcijańskiego ruchu robotniczego u nas na tory racjonalnego rozwoju. Nie wyczerpują one całości, ale są konieczne, by ruch ten pchnąć z martwego punktu, polski świat pracy od grożącego mu niebezpieczeństwa uchronić, a na drogę zdrowego rozwoju skierować. Jestem wszakże przekonany, że w Polsce znajdą się światli a ideowi ludzie, zarówno duchowni jak świeccy, którzy zapoczątkowane dzieło poprowadzić potrafią, byle tylko ich zwołać, konieczność pracy przedstawić, główne wskazania działalności przedłożyć pod opiekę naszej Hierarchii, według jasnych zasad społecznej nauki Kościoła“.

Najpilniejsze inwestycje na Ziemiach Wschodnich

Niewątpliwie w całej Polsce, porównując ją do państw zachodnich jest jeszcze bardzo wiele do zrobienia, ponieważ jednak nie rozporządzamy tak ogromnymi kapitałami, aby przeprowadzić w ciągu paru lat wszystkie potrzebne inwestycje, należy zwrócić uwagę przede wszystkim na dzielnice najbardziej zaniedbane i stanowiące wskutek tego poważny ciężar dla gospodarki ogólno-krajowej.

Stan takiego zaniedbania, uniemożliwiający jednocześnie normalny rozwój całemu krajowi **istnieje na Ziemiach Wschodnich.** Zaniedbane są tam dosłownie wszystkie dziedziny. Na tych ziemiach bowiem **najbardziej szerzy się analfabetyzm**, występujący masowo z powodu braku szkół oraz odpowiedniej ilości sił nauczycielskich, **najbardziej cierpi tam rzemiosło** potrzebujące koniecznie odpowiednich kredytów na unowocześnienie swych warsztatów. **zaniedbane i opuszczone są niesłychanie wszystkie miasta i miasteczka** nieposiadające najprymitywniejszych urządzeń, a najbardziej zaniedbaną dziedzina i najdotkliwiej dającą się we znaki wszystkim mieszkańcom Ziem Wschodnich **jest fatalna komunikacja.** Dlatego też przy układaniu cztero-letniego planu inwestycyjnego w pierwszym rzędzie winny być wzięte pod uwagę inwestycje komunikacyjne na Ziemiach Wschodnich, zarówno kolejowe, jak drogowe i wodne.

Sieć dróg w Polsce w porównaniu z innymi państwami jest bardzo słabo rozwinięta, jednak na Ziemiach Wschodnich **stan ten wygląda wyjątkowo fatalnie.** Podczas bowiem, gdy w woj. wschodnich **na 100 km² powierzchni przypada zaledwie 3 klm.** drogi bitej oraz **8,5 klm.** drogi gruntowej, to w pozostałych częściach Polski na 100 km² przypada około **16 klm. dróg bitych i 4,5 dróg gruntowych.**

8 milionów Polaków mieszka za granicami Polski — a tylko 50 tysięcy dzieci korzysta ze szkoły polskiej

Nie zaznają w zimie głodu bezrobotni, jeśli każdy złoży ofiarę na Pomoc Zimową.

„Wolność“ religijna w Sowietach

Uleczony ze złudzeń komunistycznych pisarz francuski **Roland Dorgelès** tak przedstawia t. zw. „wolność“ religijną w Sowietach:

„W tej samej chwili, gdy opublikowaną została nowa konstytucja, w której kłamliwie, obok innych oczywistych bałamuctw, gwarantowano wolność religijną, **jedyny biskup katolicki w Rosji, Mgr. Frison** (Aleksander, sufragan tyraspolski, administrator apostolski Odesy — Red.), po raz któryś tam został wtrącony do więzienia. Aby chrześcijanom obcokrajowcom dać okazję do wypełniania ich obowiązków religijnych, przyznano wprawdzie księżom i kapłanom prawosławnym prawo przygotowania do Pierwszej Komunii św., ale pod karą — włącznie do więzienia — zabroniono im udzielania nauki religii... Zawsze ta sama metoda: uśmiech na twarzy, szyderstwo w duszy! Oszukując turystów umieszcza się ikony i inne święte obrazy w budynkach kołchozów, ale jednocześnie oficjalnie prowadzi się w szkołach naukę antyreligijną, a duchowni zapisani w GPU obowiązani są podawać nazwiska nieszczęśliwych, którzy pragną w cerkwi zawierać śluby małżeńskie lub chrzcić swoje dzieci. Ofiary te są następnie z reguły śledzone i przy pierwszej lepszej okazji więzione. Wolność religijna w Rosji Sowieckiej? Drwiny. W **przeddzień rewolucji w diecezji mohylewskiej do której należał także Piotrogród, liczono 455 katolickich kapłanów. Dziś jest ich tam jeszcze dwóch.** Jednym jest Francuz, któremu nic nie można zrobić, drugim — naturalizowany Polak, który już ma za sobą 8 lat więzienia. Oto jest „wolność“ religijna w Rosji Sowieckiej“.

Niebywała posucha w Brazylii w półn. stanach

W stanach północnych, a szczególnie w stanie Ceara panuje od przeszło stu dni susza, która przybrała w tej chwili rozmiary olbrzymiej klęski. Na przestrzeni dziesiątków kilometrów nie można dojrzeć źdźbla trawy, czy zielonego krzewu. Płomienne słońce spaliło wszystko. Dziesiątki tysięcy ludzi opuściło swe siedziby i ruszyło na południe, w poszukiwaniu chłodu i wody. Roboty publiczne na drogach zamarły. Do stolicy stanu Forteleza przybyło ostatnio ponad pięć tysięcy ludzi w ucieczce przed śmiercią z głodu i pragnienia. Z rozkazu gubernatora stanu setki samochodów przewozi ludność całych osiedli do miejscowości portowych, a także do sąsiednich stanów Rio Grande do Norte i Parahyba. Prezydent Brazylii G. Vargas wyznaczył na doraźne zapomogi sumę miliona milrejsów.

Coroczne susze, które niszczą ten stan, liczący 148,591 km. kw. powierzchni, wyludniają go coraz więcej. Podczas, gdy w r. 1920 ludność wynosiła 1,319,000, w roku bieżącym nie dochodzi podobno nawet do 1.200,000.

Kronika przemyska

PROBLEMY URBANISTYCZNE PRZEMYŚLA. Oddział Polskiego Tow. Politechnicznego w Przemyślu odbył w ostatnich dniach zebrania dyskusyjne, dotyczące rozwoju i piękna Przemyśla. Odczyty na tych zebraniach wygłosili: T. Grochowski, inspektor ogrodów miejskich, który mówił na temat: „Zieleń i ogrody a estetyka miast“, oraz inż. Kaz. Osiński, który wygłosił referat „O niektórych problemach urbanistycznych Przemyśla. Po obu odczytach wywiązała się żywa dyskusja, na te interesujące tematy. Odnośnie do problemów urbanistycznych Przemyśla, inż. K. Osiński podniósł konieczność stworzenia wielkiego Przemyśla przez przyłączenie gmin: Wilcze, Bakończyce, Kruhel, Ostroń, a w przyszłości Żurawicy po przez Buszkowice, następnie zwrócił uwagę na potrzebę budowy mostów na Sanie. W zrozumieniu wagi tych wszystkich zagadnień dla przyszłości miasta, powołano do życia komisję, która ma przygotować mały i wielki program urbanistyczny, który ma być przedłożony Zarządowi Miasta.

DELEGACJA W ARESZCIE. W związku ze strajkiem robotników w tartaku w Wietlinie pow. Jarosław, zaaresztowany został w dniu 8 bm. robotnik Wł. Suchodolski. W dniu 9 bm. przybyli do Policji P. w Jarosławiu delegaci strajkujących: Dmytro Fejto, Dmytro Ośmak i Bednarz, żądając zwolnienia aresztowanego Suchodolskiego. Rezultat był taki, że delegaci znaleźli się również w areszcie.

ZATWIERDZENIE WYROKU. Przed trzema laty bandyci Dziubak i Łazor w towarzystwie trzeciego osobnika, który dotychczas nie został ujawniony, napadli na dwór ziemianina p. Korwina w Jureczkowej, przy czym stracił życie, zastrzelony przez bandytów, przebywający chwilowo we dworze kierownik miejscowej spółki mleczarskiej ś. p. Miecz. Praschit. Sąd Okr. w Przemyślu, zasądził opryszków na dożywotnie więzienie. Skutkiem wniesionej przez zasądzonych kasacji, odbyła się obecnie rozprawa przed Sądem Najwyższym, który wyrok S. O. w Przemyślu w całości zatwierdził.

PODPALENIE. W Ostrowie pod Przemyślem wybuchł pożar, spowodowany podpaleniem. Podpalaczką okazała się 16-letnia Zofia Kozioł, służąca u Tomasza Solackiego w Ostrowie.

Z SALI SĄDOWEJ. Sensacyjna rozprawa toczyć się będzie w dniach najbliższych, przeciw b. sekretarzowi Wydziału Powiatowego w Jaworznie L. Czerniakowi, b. wójtowi Iw. Janczyszynowi i b. sekretarzowi gminnemu T. Metafirowi, oskarżonym o przestępstwo z chęci zysku. W Bolestraszycach pow. Przemyśl, spłonęło gospodarstwo włościanina Ziomkowskiego, przeciw któremu P. P. zrobiła doniesienie o samopodpalenie. Dochodzenia w tym kierunku zostały zastanowione, natomiast Tow. Asekuracyjne oskarzyło Ziomkowskiego o oszustwo popełnione przez to, że zaasekurował on na wysoką kwotę przedmioty, których wcale nie posiadał. Po przeprowadzonej rozprawie sad wydał wyrok uwalniajacy oskarżonego od winy i kary.

WALNE ZEBRANIE KOŁA PAŃ niesienia pomocy wdowom i sierotom po zmarłych adwokatach, wybrało nowy Zarząd z p. Doktorową Dobrzańską, jako przewodniczącą na czele.

LIGA OBR. POW. PAŃSTWA Oddział w Przemyślu zwołuje walne zgromadzenie, które odbędzie się w niedzielę dnia 14 lutego b. r. w Starostwie o godz. 10 przed południem.

Ślizgawica utrudnia komunikację autobusową

Ruch autobusów na liniach obsługiwanych przez komunikację samochodową P. K. P. wraca w szybkim tempie do normalnego stanu. Praca nad usuwaniem zwałów śniegu jest prowadzona bez przerwy, jednakowoż napotyka ona na wielkie trudności. Śnieg, który dotychczas dawał się usunąć za pomocą łopat i pługów, obecnie wskutek gwałtownego ocieplenia stajał i **tworzy jednolitą masę lodową, którą trzeba rozbijać, co pogorszyło tempo pracy.** Mimo znacznej poprawy w ruchu autobusów w związku z ociepleniem, zjawił się nowy wróg autobusu **ślizgawica.** Śnieg, pokrywający szosę za dnia wskutek panującego ciepła topnieje, pod wieczór zaś zamarza, tworząc zupełnie gładką powierzchnię, na której koła autobusów nie mając dostatecznego punktu zaczepienia ślizgają się.

Mając na względzie bezpieczeństwo podróżnych, zostały wydane zarządzenia redukowania szybkości autobusów. Takie zmniejszenie szybkości pojazdów aczkolwiek powodujące opóźnienie jest jedynym środkiem zabezpieczającym od nieszczęśliwych wypadków.

Teheran połączony z Morzem Kaspijskim linią kolejową

W miastach perskich, przez które będzie przechodzić kolej transirańska, prowadzone są obecnie monumentalne prace urbanistyczne. Wygląd wielu miast i miasteczek zmienił się nie do poznania. **Przebija się środkiem miast nowe ulice, buduje gmachy rządowe i wytycza parki.** Kolej transirańska znajduje się już tylko o 30 km. od stolicy Iranu — Teheranu i **w tym roku jeszcze miasto to uzyska połączenie z Morzem Kaspijskim.** Prace na południowym odcinku kolei posuwają się ze względów terenowych w wolniejszym tempie. **Przy budowie tej linii kolejowej jest zatrudnionych wielu polskich inżynierów i techników.**

— o-0-o —

Morze nadal wyrzuca tajemnicze zwłoki

„Le Jour“ donosi z Arkachon o wyrzuceniu przez ocean **na brzeg 4 nowych zwłok,** które podobnie jak poprzednio miały związane ręce i nogi. Zwłoki te znajdowały się w stanie rozkładu, co świadczy, o tym, że przebywały już **dłuższy czas w morzu.** Według wysuwanych w Arkachon hipotez, zwłoki te mogą być **albo zwłokami osób utopionych w Santander,** gdyż prądy morskie idące od Hiszpanii, przechodzą obok wybrzeży francuskich, albo też mogą to być **zwłoki pasażerów statku „Cristobal Colon“,** który w sierpniu ub. r. schronił się do St. Nazaire i potem opuścił ten port po objęciu komendy nad statkiem przez sowiet marynarzy.

— o-0-o —

Z kraju i ze świata

DOCHODZENIA PRZECIWKO IGNACEMU STARZYKOWI, KONTROLEROWI POCZTOWEMU W TARNOWIE, aresztowanemu w grudniu roku ubiegłego w związku z systematyczną kradzieżą listów amerykańskich — zostały ukończone i akt oskarżenia został wygotowany. Akt oskarżenia sporządzony przez prokuratra Patrońskiego oskarża Starzyka nietylko o kradzież listów amerykańskich ale i o przestępstwa dewizowe. Rozprawa odbędzie się w pierwszej połowie marca.

SKANDALICZNE STOSUNKI W WIĘZIENIU. W Środzie w Wielkopolsce rozpoczął się proces, odsłaniający skandaliczne stosunki, panujące w tamtejszym więzieniu. Akt oskarżenia zarzuca strażnikowi, iż pobierał łapówki od więźniów i pozwalał im w zamian na spacery po mieście. W więzieniu odbywały się też liczne libacje, a więźniowie wychodząc na miasto, dopuszczali się kradzieży. Strażnik nie przyznaje się do winy. — Do rozprawy **powołano przeszło 30 świadków.**

POLSKIE WYBRZEŻE, BĘDZIE ZABEZPIECZONE PRZED DZIAŁANIEM BURZ. — Urząd morski dokonywuje obecnie systematycznych badań i pomiarów, celem opracowania planów należytego zabezpieczenia na przyszłość brzegów otwartego Bałtyku na tych odcinkach wybrzeża, gdzie są one najbardziej narażone na zniszczenie podczas burz. Po wygotowaniu planów podjęte zostaną systematyczne prace, jeszcze może na wiosnę br.

EMBLEMATY SOWIECKIE NAD WIEDNIEM. Agencja Havasa donosi z Wiednia: w piątek po południu pojawił się nad Wiedniem od strony czechosłowackiej samolot, który narysował na niebie dymem emblematy sowieckie: młot i sierp. Samolot powrócił następnie do Czechosłowacji. Pochodzenie jego jest nieznane.

POWÓDŹ W OKOLICACH ADRIANOPOLA. Rzeki Marica, Tunia i Arda w Turcji wylały, zatapiając niżej położone części Adrianopola i okoliczne wsie. Wysokość strat nie jest jeszcze ustalona.

— o-0-o —

Kronika kielecka

40-GODZINNE NABOŻEŃSTWO W KATEDRZE KIELECKIEJ. W dniach 7, 8 i 9 bm. w katedrze w Kielcach została odprawiona uroczysta 40-godzinna adoracja Najświętszego Sakramentu. W ciągu wspomnianych dni Pan Jezus był wystawiony na ołtarzu od godz. 6 do 19 bez przerwy, odprawiały się uroczyste Msze św. wraz z dwoma kazaniami na Sumie i Nieszporach. Kazania wygłosili: w dniu 7 bm. ks. dr J. Jaroszewicz, prof. Seminarium Duchownego, oraz ks. A. Szafrański, wikariusz parafii Leszczyny koło Kielc; w dniu 8 bm. — ks. St. Domagała, kapelan klasztoru na Karczówce, oraz ks. Wł. Sufajda, proboszcz z Sukowa koło Kielc; w dniu 9 bm. — ks. J. Marszałek, proboszcz z Masłowa koło Kielc, oraz ks. mgr. W. Piwowarczyk, wikariusz parafii św. Wojciecha w Kielcach. Nabożeństwo zakończone zostało uroczystymi Nieszporami wraz z procesją, które celebrował ks. infułat B. Czerkiewicz, wikariusz generalny Diecezji kieleckiej.

NIECHLUBNY REKORD WOJEW. KIELECKIEGO. Niektóre organy prasowe podnoszą znaczną wydajność wojew. kieleckiego, zwłaszcza powiatów rolniczych, w hodowli ptactwa domowego, szczególnie gęsi i kur, bowiem statystyka wykazuje, że tak w zaopatrywaniu wielkich miast w Polsce w drób i jaja do spożycia, jak również w eksporcie za granicę do Austrii, Belgii i Niemiec tychże przedmiotów, województwo kieleckie pod względem ilości wysuwa się na plan pierwszy. Niestety — produkcja ta ma również swoje ujemne strony: gęsi są oskubywane z piór i puchu nie tylko w miesiącach letnich, lecz również w październiku i listopadzie, często do krwi, wskutek czego pozbawia się je niezbędnego opierzenia, koniecznego dla utrzymania ciepła na zimę. Transport odbywa się przeważnie w sposób barbarzyński i niehigieniczny. Nic też dziwnego, że na granicy polsko-niemieckiej powołano do życia niemiecki komitet dożywiania ptactwa i zwierząt. Właśnie opinia tego komitetu stwierdziła, że największa ilość ptactwa poranionego i chorego pochodzi z wojew. kieleckiego.

ZMIANY WŚRÓD DUCHOWIEŃSTWA. Ks. Józef Żurowski, proboszcz w Sokolinie został odznaczony godnością kanonika honorowego Kapituły Wiślickiej. Ks. J. Kotwicki, wikariusz z Księża Wielkiego został mianowany proboszczem w Dębnie pow. kielecki.

WIECZORNICA W SEMINARIUM DUCHOWNYM. W dn. 6 bm. alumni Seminarium Duchownego urządzili Wieczornicę dla zaproszonych gości oraz księży kieleckich. Na program wieczornicy złożyły się występy chóru alumnów i sztuczka teatralna. Całość programu była starannie wykonana. Na przedstawienie przybył Ks. Bisku Sufragan wraz z przedstawicielami Kapituły katedralnej.

KURS DLA KIEROWNICTW ODDZIAŁU KAT. STOW. MĘŻÓW. W dniu 7 bm. odbył się w Wolbromiu kurs dla Kierownictw Oddziałów Stow. Mężów z Wolbromia i okolicy, który prowadził mgr. A. Krawczyk, sekretarz generalny K. S. M. z Kielc. Na kurs przybyło 19 uczestników z różnych miejscowości. Na kursie odbyły się wykłady z dziedziny organizacyjnej wygłoszone przez sekretarza generalnego. Ponadto odczyty wygłosili p. L. Pogłódek i p. J. Dziubdziels.

ŻYDOWSKI HANDLARZ ARTYKUŁAMI KULTU RELIGIJNEGO. Przy ul. Planty Nr. 5 w Kielcach mieszka Dawid Siniarowski, żyd, który dostarcza masowo do sklepów chrześcijańskich z dewocjonaliami i kramarzy odpustowych w całym kraju — koronki, różańce, krzyżyki, medaliki, broszki, ramki do obrazków i t. p. D. Siniarowski robi dobre interesy na handlu dewocjonaliami kultu katolickiego.

„650 tysięcy dzieci polskich za granicą nie korzysta z polskiej szkoły“

Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu“ Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

CHLEB ZNOWU PODROŻAŁ! Począwszy od dnia 13 bm. obowiązują nowe wyższe ceny chleba. Mianowicie w sprzedaży detalicznej kosztuje 1 kg. chleba pszenno żytniego tzw. luksusowego 42 gr., zaś chleba kulikowskiego 46 gr.

FAŁSZYWY „KONTROLER SKARBOWY“ Do aresztów policyjnych dostał się niejaki Kazimierz Pankiewicz z Rudna, który pod pozorem kontroli świadectw przemysłowych naciągał kupców na rozmaite prezenty w towarach i w gotówce, przyrzekając za to obniżenie kategorii świadectw.

—oOo—

TEATR WIELKI niedziela godz. 3.30: „Małżeństwo“. — godz. 20.00: „Carmen“.

TEATR ŻOŁNIERZA niedziela g. 7.30: „Księżniczka czardasza“.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

APOLLO: „Pani minister tańczy“.
ATLANTIC: Barbara Radziwiłłówna.
CASINO: „Niezwyciężony“.
CHIMERA: Dzisiejsze czasy.
EUROPA: „Noc przed bitwą“.
GRAŻYNA: „Pan z milionami“.
KOPERNIK: „Matura“.
MARYSIENKA: „Kły i pazury“ oraz „Pięciorączki“.
MIRAŻ: „Mam 19 lat“ oraz „Potępieniec“.
MUZA: Ostatni poganin.
PALACE: Słowik z Wiednia.
PAN: „Jestem niewinny“.
PAX: „Wyprawy krzyżowe“.
RAJ: Walc nad Newą.
STYLOWY: „Lekkoduch“ i rewia.
ŚWIT: Walc nad Newą.
TON: „Sztandar“.

—oOo—

Zakończenie obrad budżet. Zarządu Miejskiego

Onegdaj odbyło się końcowe posiedzenie lwowskiego Magistratu, na którym przegłosowano ostatecznie ogólny budżet m. Lwowa, zamykający się okrągłą sumą **17½ miliona zł.** preliminowanych dochodów, a **16½ milionów zł.** preliminowanych wydatków. W toku dyskusji poruszano wyczerpująco sprawę **obniżki ceny za prąd elektryczny.** Dyskusja zakończyła się jednak ostrożnym oświadczeniem wiceprez. dr Weryńskiego imieniem prezydium miasta. — W oświadczeniu tym powiedziano, że o ile ogólna sytuacja finansowa gminy ulegnie poprawie, a Komunalny Fundusz Pożyczkowo-Zapomogowy wpłaci przyobiecaną sumę zł. **350.000 na pokrycie deficytu** — wówczas dopiero prezydium wystąpi z wnioskiem o ogólne obniżenie ceny prądu elektrycznego o **5 procent.** Jak z tego wynika, **kwestia obniżki ceny za prąd nie prędko jeszcze zapewne będzie załatwiona** zgodnie z ogólnymi oczekiwaniami i postulatami mieszkańców.

Z innych uchwał powziętych przez Magistrat wymienić należy:

1) uchwałę co do ufundowania **„nagrody wdzięczności“** w wysokości 2.500 zł., przyznawać się mającej za szczególne zasługi i działalność na chlubę i pożytek miasta;

2) uchwałę w kierunku **podwyższenia kredytów dla ochronek i na wsparcia o 15 tys. zł.;**

3) przyznanie **Lwowskiej Kongregacji Kupieckiej subwencji 5.000 zł. na fundusz** budowy Domu Kupiectwa Polskiego we Lwowie.

Wreszcie dłuższą dyskusję wywołała **sprawa teatrów miejskich.** W rezultacie tej dyskusji uchwalono upoważnić Prezydium miasta do wykorzystania postanowień kontraktu z dotychczasowym dyrektorem i dzierżawcą teatrów miejskich **p. W. Horzycą** — w myśl których kontrakt ten ma **zostać wypowiedziany przed końcem lutego br.** — po czym ogłoszony zostanie konkurs na stanowisko dzierżawcy.

Z ekranów Krakowa

ŚWIT: „STRADIVARI“. Bardzo miły i ładnie skomponowany film przenosi nas do przedwojennego Budapesztu, by muzyką i czarownym „Stradivariusem“ wprowadzić widza w dramat młodych, szlachetnych serc. Komplikuje go wojna, zresztą dyskretnie pokazana; jednak „pojedynek szlachetnych“ unicestwia ciążące na zaczarowanym instrumencie przekleństwo twórcy. W miejsce ogranych już nieco scenariuszy filmów wiedeńskich wchodzi w „Stradivarim“ mocniejszy akcent węgierskiej muzyki „cygańskiej“ i prawdziwego dramatu. Wstawki z życia Włoch, czy Francji XVII i XVIII w., pomysłowe i ładne. Całość dobrze i harmonijnie zbudowana. **b.**

Co dwie godziny autobus z Krakowa do Katowic

Władze kolejowe zamierzają z wiosną br. zaprowadzić regularną komunikację kolejową na linii Kraków — Katowice, nową szosą, której poświęcenie i otwarcie nastąpiło przed kilku tygodniami. Autobusy z Krakowa do Katowic i z powrotem będą kursowały, według projektu, co dwie godziny. W najbliższym czasie zdecydowane zostanie, czy linia Kraków — Katowice obsługiwana będzie przez autobusy P. K. P., czy też wydzierżawiona zostanie przedsiębiorstwu prywatnemu.

—oOo—

Kto odniósł obrażenia w katastrofie kolejowej

Stan ciężko rannego przemysłowca L. **Warszawskiego**, który w piątek padł ofiarą katastrofy pociągu motorowego **Kraków—Kocmyrzów** jest nadal b. ciężki. W katastrofie oprócz Warszawskiego, oraz dwóch ciężej rannych pracowników kolejowych **St. Tekielskiego i Wł. Sendora** odnieśli obrażenia: Piotrowicz Józef (maszynista), Zając Błażej, Seidner Jakób, Teżkowa Olga, Chrzan Zofia, Zieliński Antoni, Piotrowski Marian, Ziernicki Zdzisław, Solarz Stanisław, Radwański Józef, Szczeciński Gustaw Grela Józef, Nowak Antoni, Czapik Kazimierz, Cholewa Stanisław, Jan Bacz, Nowak Sebastian (konduktor), Czylizak Sebastian (konduktor) Gorczyca Franciszek (pracownik P. K. P.).

—ooOoo—

Strajk orkiestry uniemożliwił koncert

Jana Straussa w Krakowie

W sferach artystycznych naszego miasta **zwróciło uwagę ograniczenie występów Filharmonii Krakowskiej, a ostatnio odwołanie koncertu znanego muzyka i kompozytora wiedeńskiego Jana Straussa. Według obiegających pogłosek koncert Straussa nie odbył się z powodu niespodziewanego strajku członków orkiestry Filharmonii Krakowskiej. Dotychczas członkowie tej orkiestry pracowali za bardzo niskim wynagrodzeniem, zdawali sobie bowiem z tego sprawę, że nikłe wpływy z koncertów nie pozwalają na podwyżkę zarobków. Gdy jednak przed koncertem, którym miał dyrygować Jan Strauss, wiadomym było, że niemal wszystkie bilety zostały wysprzedane i koncert przyniesie poważny zysk, członkowie orkiestry zażądali podwyżki, a spotkawszy się z odmową proklamowali strajk... Mówi się, że decyzja w sprawie strajku zapadła w przeddzień koncertu, tak, że nie można było zawiadomić o niej Straussa, który do Krakowa przyjechał, ale nie miał kim dyrygować... Niezwykła „przygoda“ przytrafiła się wielkiemu muzykowi po raz pierwszy w życiu i prawdopodobnie ostatni.**

Czy przyjdzie do rozłamu

wśród syjonistów krakowskich

W lecie ub. roku zanotowaliśmy wiadomość o podjęciu przez kilku działaczy żydowskich, zbliżonych do syjonistów, a niezadowolonych z taktyki tego stronnictwa, próby utworzenia nowej organizacji pod nazwą: **„Wszechstanowy Blok Żydów Polskich“.** Mówiono wówczas, że nowa organizacja zajmie w stosunku do Rządu stanowisko bardziej ugodowe niż syjoniści. Jako członków komitetu organizacyjnego nowego stronnictwa żydowskiego wymieniano wówczas **profesorów U. J. Taubenschlaga i Sternbacha, prezesa gminy wyznaniowej R. Landaua, b. kandydata na posła Spirę** i innych. Jedno z pism syjonistycznych odpowiedziało na te wiadomości artykułem p. t.: **„Upiory“**, w którym wypowiedziano szereg krytycznych uwag pod adresem twórców nowej organizacji. Sprawa przycichła, ale tylko chwilowo. Okazuje się, że twórcy „Wszechstanowego Bloku Żydów Polskich“ w dalszym ciągu pracowali nad organizacją nowego stronnictwa. Uchwalono statut i przedstawiono władzom, które go zatwierdziły w dniach ostatnich. Centrala nowego stronnictwa żydowskiego znajduje się **we Lwowie.**

Ostatnio czynione są przygotowania do utworzenia koła krakowskiego stronnictwa. Jak słychać organizatorzy „bloku“ będą starali się wyzyskać w pierwszym rzędzie niekorzystną sytuację syjonistów krakowskich po śmierci ich przywódcy b. posła Thona. Nowa organizacja pomyślana jest na znacznie szerszych podstawach niż początkowo projektowano. M. in. prowadzone są rozmowy z rewizjonistami spod znaku Żabotyńskiego, a nawet poszczególnymi działaczami spod znaku Poale - Syjon prawicy. Szczególny nacisk kładą twórcy stronnictwa na kadry młodzieży.

Wiadomości o tworzeniu nowej żydowskiej organizacji politycznej wywołały w krakowskim ghetto ogólne zainteresowanie, a polityczni „prorocy“ starają się odpowiedzieć **na pytanie: czy nowy ruch spowoduje rozłam wśród syjonistów.**

Drugim stronnictwem, w którym dał się zauważyć ostatnio ferment są socjaliści. Z powodu niepodporządkowania się dyrektywom C. K. W. P. P. S. **radnym Drobnerowi, Cekierze i Schreiberowi grozi wykluczenie.**

Dobroczynna moc serca

Ogromna jest dzisiaj moc nędzy ludzkiej — żadne spisy, katastry i kartoteki nie potrafią jej oddać dokładnie. Nieraz tym, którzy z obowiązku czyto zawodowego, czy obywatelskiego, czy dobroczynnego ją się stykają — poprostu ręce opadają. Ale też na pociechę przyznać musimy, że na moc nędzy i nieszczęścia znajduje lekarstwo dobroczynna moc ludzkiego serca — wysiłki tych wszystkich, którzy się zorganizowali i zjednoczyli pod znakiem Miłości — „Caritas“. Dokładne obliczenia wykazały, że w ostatnim roku sprawozdawczym stowarzyszenia dobroczynne w Krakowie zebrały, wyprosiły i rozdały **177.151 zł. 68 gr.,** a w Archidiecezji krakowskiej **442.552 zł. 26 gr.** Prócz tego domy noclegowe, kuchnie, stacje opieki nad chorymi nie licząc ochronek, zakładów i przytułków — wydały **298.934 zł. 69 gr.** Ostatnia zbiórka na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy zapowiada się również pomyślnie, jak na dzisiejsze ogólne zubożenie i inne świadczenia. Nie mamy jeszcze zestawienia końcowego, ale już wiemy, że nie naprożno trudzili się kwestujący. Chętnie sypały się złotówki, półzłotówki, a nawet 20 gr. i 10 gr. od tych, dla których te parę groszy więcej znaczą niż 2 zł. czy 5 zł. dla bogatszych. Takich większych datków było za mało — ze smutkiem to stwierdzić trzeba. Kwestarze i kwestarki prawie wszędzie spotykali się z życzliwością, znaleźli jednak wiele drzwi zamkniętych, do których pukali nadaremnie. Wierzymy, że to tylko drzwi były zamknięte, ale serca otwarte. Kogo więc ominęła kwesta, niech jego serce odezwie się na wezwanie: niech sam zaniesie swój datek choćby najmniejszy do Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego, ul. Straszewskiego 18 lub do Związku „Caritas“ ul. św. Jana 7 parter, od 9—16, konto P. K. O. 414.744.

Uczestnicy bójki

w domu akademickim przed sądem

W lutym ub. roku na korytarzu domu akademickiego przy ul. Jabłonowskich przyszło do sprzeczki między stundentami **Stef. Michońskim i Stan. Modelskim,** należącymi do przeciwnych obozów politycznych, w czasie której Modelski uderzył swego przeciwnika w twarz. Za Michońskim ujął się student **M. E. Trecz.** Zamierzył się on na Modelskiego, dziwnym jednak zbiegiem okoliczności pięść Trecza „wylądowała“ na nosie jego przyjaciela A. Drabika, który usiłował rozdzielić napastników. Uczestnikom bójki wytoczono akt oskarżenia. Treczowi zarzucono spowodowanie trwałego kalectwa u Drabika przez rozbicie mu nosa, Modelskiemu zaś udział w bójce. Sędzia **dr. Stępniowski,** przed którym wczoraj stanęli obaj oskarżeni, po przemówieniach prok. **Waltera** i obrońców **dr. Pozowskiego** i **dr. Ostrowskiego** uwolnił Trecza i Modelskiego od winy i kary, nie nabrał bowiem przekonania o złych zamiarach **oskarżonych.**

Kronika krakowska

LUTY.

14. Niedziela. Św. Walentego.
Wschód słońca 6.55, zachód 16.46.
Długość dnia 9 godzin, 51 min.

— o-O-o —

UCZONY ARGENTYŃSKI W KRAKOWIE. Do Krakowa przybył Argentyńczyk p. Angelo Pizarro, wybitny uczony, profesor uniwersytetu w Buenos Aires. Prof. Pizarro interesuje się i przeprowadza studia nad polskim gotykiem. Argentyńskiego uczonego zapoznaje z zabytkami Krakowa konserwator wojew. inż. Treter. Prezydent Kaplicki przesłał prof. Pizarro w upominku artystyczne wydawnictwo „Stary Kraków“ w opracowaniu dr. J. Dobrzyckiego. Małżonce prof. Pizarro ofiarował natomiast piękną kasetę w kształcie krakowskiej skrzyni.

GRYPA W SĄDZIE. W sobotę wyznaczono przed Sądem Przysięgłych rozprawę przeciw inżynierowi Jakubowi Szvi Hornowi i towarzyszom oskarżonym o działalność komunistyczną. Rozprawa została na wstępie odroczona po stwierdzeniu, że obrońca jednego z oskarżonych nie stawił się z powodu zachorowania na grypę.

„NAUKA A OBRONA PAŃSTWA“ Dzisiaj w niedzielę o godz. 18 odbędzie się w sali Kopernika Uniw. Jag. piąty odczyt z cyklu „Nauka a obrona Państwa“, urządzany staraniem Powszechnych Wykładów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Odczyt wygłosi doc. dr Wiktor Ormicki p. t. „Rola geografii, rolnictwa i komunikacji w planowaniu obrony Państwa“.

KONFERENCJA „LODOWA“ W URZĘDZIE WOJEWÓDZKIM. W sobotę w Urzędzie Wojewódzkim odbyło się pod przewodnictwem wojew. Gnoińskiego zebranie przedstawicieli Urzędu Wojewódzkiego, Wojska i Zarządu Miejsk. w Krakowie, celem ustalenia programu dalszej akcji w związku z możliwością ruszenia lodów w korycie Wisły pod Tyńcem. W wyniku konferencji wydano szereg zarządzeń. Akcja usuwania pokrywy lodowej na Wiśle w obrębie Krakowa jest w pełnym toku.

— o-O-o —

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Niedziela, 14 lutego: po poł. „Nieusprawiedliwiona godzina“; — **wiecz. „Kobieta Nr. 14“.**

Poniedziałek 15 lutego: wiecz. Teatr nieczynny.

ADRIA: „Tajna brygada“ (Vera Korene)
BAGATELA: rewia p. t.: „Różowy walc“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od poniedziałku 8 lutego „Mała Mateczka“ (Franciszka Gaal).
KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i niedzielę film p. t.: „Złoto“.
PROMIEŃ: Dziewczę szczęścia
STELLA: Śmiertelny skok.
ŚWIT: Stradivari.
UCIECHA: Tańczący pirat.
WANDA: Confetti (Fried Czepa, Leo Ślezak).

—oOo—

DZIŚ PREMIERA SZTUKI M. GRABOWSKIEJ „KOBIETA NR. 14“. Dziś w niedzielę wieczorem ukaże się na scenie teatru im. J. Słowackiego sztuka M. Grabowskiej p. t. „Kobieta Nr. 14“. W psychologicznej tej sztuce o niezwykle ciekawym ujęciu pewnych zagadnień ludzkiej sprawiedliwości — role główne odtworzą pp.: Suchecka (rola tytułowa), Fabisiak (naczelnik więzienia), Burnatowicz (lekarz), Tatarski (uczeń). W innych rolach pp.: Romowicz, Kępka. Opracowanie sceniczne reżysera J. Karbowskiego.

KOPCIUSZEK, piękna bajka dla dzieci wystawiona zostanie w niedzielę o godzinie 11 w Bagateli.

TEODOR BLUMER, znakomity dyrygent niemiecki, poprowadzi koncert symfoniczny Filharmonii Krakowskiej w niedzielę, 14 bm. w sali Starego Teatru o godzinie 11.45.

—o-o-o—

Jak złodzieje skorzystali z poradni świadomego macierzyństwa?

Ubiegłej nocy w Krakowie nieznani na razie władzom policyjnym kasiarze dostali się przez okno poradni świadomego macierzyństwa przy ul. Dunajewskiego do wnętrza lokalu tej osławionej instytucji, a stamtąd do biura firmy „Hydraulika“. **Tam sprawcy rozpruli kasę i zabrali z niej 6.000 złotych.**

Wypadek samochodu wojskowego

Jadący ul. Kościuszki, w sobotę rano, samochód wojskowy, półciężarowy, prowadzony przez **M. Zająca,** przy wymijaniu tramwaju zarzucony został na balustradę mostu na Rudawie. Powodem zarzucenia było pęknięcie opony. Skutkiem wypadku pomocnik szofera **Stef. Bigaj** odniósł ranę cięto-tłuczoną nosa i odwieziony **został** przez Pogotowie rat. do szpitala. Przód samochodu został poważnie **uszkodzony.**

Sport

Mistrz. świata w Chamonix

W piątek w pierwszym dniu narciarskich mistrzostw świata w Chamonix rozegrany został bieg sztafetowy 4x10 km. Zwyciężyła Norwegia w czasie 3:06:07 sek. 2) Finlandia 3:07:04 sek. 3) Włochy 3:08:48 sek. 4) Szwecja 3:10:25 sek. 5) Czechosłowacja 3:13:46 sek. 6) Szwajcaria 3:16:56 sek. 7) Jugosławia 3:26:05 sek. 8) Francja 3:28:10 sek.

Klęska polskich hokeistów w Berlinie

W piątek polska reprezentacja hokejowa rozegrała w Berlinie mecz z reprezentacją berlińskich Kanadyjczyków, przegrywając w wysokim stosunku 2:7 (0:2, 2:3, 0:2). Polacy grali bardzo słabo, jedynie w drugiej fazie gry stawiali opór berlińskim Kanadyjczykom.

Drugi etap marszu szlakiem II Brygady Legionów

Drugi etap marszu huculskiego szlakiem II Brygady Legionów odbył się na trasie Rafajłowa — Jabłonica. Po dwóch etapach klasyfikacja patroli pierwszej klasy (grupa wojskowa) przedstawia się następująco: 1) 3 Pułk Strz. Podhalańskich w łącznym czasie obu etapów 7:28:24 sek. 2) Szkoła Podchorążych Piechoty 7:4[illegible]; 3) Inspektorat Straży Granicznej, Stryj 7:45:31.

W klasie 2 (cywilnej) na pierwsze miejsce po dwóch etapach wyszła patrol Związku Rezerwistów z Istebnej, w której to patroli biegnie, rewelacja tegorocznych narciarskich mistrzostw Polski, Ślązak Czepczor, czas 7:23:36. 2) Sokół (Nowy Targ) 7:24:07, 3) Patrol regionalny gminy Istebna 7:26:16.

Kolejność indywidualna: sklasyfikowano na drugim etapie 33: 1) Żołna w czasie 2:51:58.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Wadowicach, rewiru II.
Adam Pochłopień
Dnia 13 lutego 1937.
II. Km. 897/36 i 1311/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 lutego 1937 o godz. 9 w Nidku dwór (nie później jak w dwie godziny po oznaczonym czasie) odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Michała Dembińskiego, składających się z 10 krów, strzelby dubeltówki, 2 bryczek, 2 szaf jesionowych, otomany, zegaru szafkowego, lustra, 2 szafek nocnych, oszacowanych na łączną sumę zł. 3.900 gr. 00 na rzecz Ks. Dziży i Heleny Matusiak.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rew. II. w Wadowicach
(—) **Adam Pochłopień.**

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie ogłosiła w „Monitorze Polskim" Nr 33 z dnia 11/II. 1937

przetarg publiczny

na dostawę w okresie rocznym:

330.000 kg wapna palonego niegaszonego, 20.000 m^2 tektury smołowcowej. Termin składania ofert do dnia 15. III. 1937 r. godz. 10. 300.000 szt. cegły budowlanej palonej I kl., 8.000 szt. cegły podwójnie prasowanej **(do mostów),** 53.000 szt. dachówki podwójnie felcowanej, 10.300 szt. dachówki zwyczajnej i karpiówki, 4.500 szt. dachówki szczytowej (gąsiory), 3.300 szt. dachówki „eternitowej", 7.300 szt. sączków, 4.000 kg asfaltu i 1600 kg lepniku. Termin składania ofert do dnia 17. III. 1937 r. godz. 10.

4.700 m^3 piasku podwójnie sianego, 900 m^3 piasku rzecznego budowlanego, 1.200 m^3 spóły do betonu, 2.800 m^3 grysu (do posypywania peronów). Termin składania ofert do dnia 19 marca 1937 r. godz. 10, 1.500 m rur betonowych, 430 mb krawężników betonowych, 100 sztuk słupków betonowych. Termin składania ofert do dnia 22. III. 1937 r. godz. 10.

Otwarcie ofert w tych samych dniach o godz. 12-tej.

Ruch w Miejskim Domu Wycieczkowym w styczniu

Dzięki obowiązującym w porze zimowej znacznym wynoszącym około 50 proc. opłat normalnych zniżkom cen za noclegi, ruch w m. Domu Wycieczkowym w Krakowie w Krakowie br. był bardzo ożywiony. Ogółem udzielono w tymże miesiącu 891 **noclegów,** która to cyfra przekracza znacznie ilość nocujących w styczniu poprzednich lat. Obecnie obowiązująca taryfa ulgowa będzie stosowaną jedynie do 30 kwietnia, z dniem zaś 1 maja zostanie przywrócona taryfa normalna.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy . . . 20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar. . . 50 gr.
Komunikaty „ „ . . 60 gr.
„ na 1-szej „ „ . . 70 gr.

Drobne za wyraz . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka